DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXXIII nr 180 (10239) Gdańsk, czwartek 11 sierpnia 1977 r. AB Cena 1 zł

Piotr Jaroszewicz
w Zakładach Mechanicznych „Ursus"

10 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz** odwiedził Zakłady Mechaniczne „URSUS", gdzie zapoznał się z realizacją bieżących zadań produkcyjnych oraz generalną rozbudową i modernizacją tej fabryki, przygotowującej się do wytwarzania nowej rodziny ciągników licencyjnych.

Premiera i towarzyszącego mu sekretarza KC, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR — Ałojzego Karkoszkę serdecznie powitali przedstawiciele załogi, informując o pomyślnym wykonaniu planu pierwszych 7 miesięcy br. W tym czasie ZM „Ursus" dostarczyły przeszło 33,5 tys. ciągników oraz dodatkowe części zamienne o wartości ponad 40 mln zł.

W czasie zwiedzania fabryki premier zapoznał się z efektami pracy poszczególnych wydziałów i kolektywów pracowniczych, interesując się produkcją i warunkami pracy.

W sąsiedztwie obiektów produkcyjnych, w których już od 30 lat powstają popularne „Ursusy", wyrastają w szybkim tempie nowoczesne hale, gdzie już w przyszłym roku zmontuje się pierwsze ciągniki „Massey-Ferguson — Perkins".

Dzięki „Ursusowi II", po 1980 r. możliwe będzie właściwe zaspokojenie potrzeb naszego rolnictwa na te nowoczesne maszyny warunkujące przyspieszoną mechanizację prac na wsi. Przebywając na placu budowy, P. Jaroszewicz, w serdecznych, bezpośrednich rozmowach z budowlanymi interesował się metodami ich pracy oraz sposobami montażu hali, w której produkowane będą podwozia nowych ciągników.

Piotr Jaroszewicz przekazał załodze i kierownictwu zakładów serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, Biura Politycznego KC partii oraz Rady Ministrów — premier podkreślił, że budowa „Ursusa II" należy do priorytetowych wielkich narodowych budów obecnej 5-latki.

Wskazując na doniosłe znaczenie tej inwestycji, P. Jaroszewicz omówił m. in. niektóre aktualne problemy produkcji rolnej, a także skutki niekorzystnych warunków atmosferycznych i ostatniej powodzi.

Premier zwrócił uwagę na konieczność pełnego wykorzystania rezerw i możliwości produkcyjnych we wszystkich gałęziach gospodarki. Stwierdził on, że przemysł krajowy zamknął pierwsze siedem miesięcy br. pomyślnymi wynikami — zwiększając produkcję o 9 proc. Dobrze — podkreślił P. Jaroszewicz — pracują zakłady stołecznego województwa, w tym załoga „Ursusa".

(PAP)

Order Lenina dla V. Bilaka

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało Order Lenina Wasilowi Bilakowi, członkowi prezydium i sekretarzowi KC KPCz z okazji jego 60 rocznicy urodzin i dla uznania jego wkładu w umacnianie braterskiej przyjaźni i współpracy między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim i ich partiami komunistycznymi.

(PAP)

Wicepremier J. Szydlak na Wybrzeżu

Wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydlak wizytował w północnej części kraju przed siębiorstwa prowadzące prace geologiczno-poszukiwawcze. Wicepremier zapoznał się z aktualnym stanem prowadzonych prac oraz zamierzeniami i kierunkami badań na najbliższy okres. W czasie pobytu na Wybrzeżu gdańskim Jan Szydlak spotkał się z kierownictwem wspólnej organizacji ds. poszukiwań naftowych na Morzu Bałtyckim „Petrobaltic".

W spotkaniu uczestniczyli gospodarze woj. gdańskiego: sekretarz KW PZPR HENRYK MASŁOWSKI i wojewoda gdański HENRYK ŚLIWOWSKI.

W godzinach popołudniowych wicepremier Jan Szydlak zwiedził tereny największej imprezy sezonu turystycznego na Wybrzeżu, Jarmarku Dominikańskiego, m. in. kiermasz nowości naszego przemysłu lekkiego przy ul. Szerokiej i prezentację rzemiosła na przedpolach ul. Mariackiej w Gdańsku.

Bezskuteczność misji C. Vance'a na Bliskim Wschodzie

Sekretarz stanu Cyrus Vance po zakończonych rozmowach w Izraelu w czwartek uda się w drogę — poprzez Amman i Damaszek do Aleksandrii w celu przedstawienia poglądów izraelskich odnośnie zwołania konferencji genewskiej, jak i perspektyw na pokojowe rozwiązanie konfliktu. Kategoryczna odmowa Tel-Awiwu wycofania się ze wszystkich terytoriów okupowanych, a więc także z zachodniego brzegu Jordanu i podjęcia rokowań z Organizacją Wyzwolenia Palestyny „w jakiejkolwiek formie", jest zdaniem obserwatorów politycznych dowodem nieskuteczności wysiłków mediacyjnych USA. Obraz polityczny, jaki wyłania się po wszystkich spotkaniach i rozmowach Vance'a na Bliskim Wschodzie, ujawnia ponownie zasadniczą sprzeczność między bezapelacyjnym poparciem USA dla Izraela a uwzględnieniem interesów krajów arabskich. Opinia publiczna tych krajów odnotowała oświadczenie Vance'a złożone w czasie pobytu w Izraelu, iż „Izrael sam ponosić musi ryzyko związane z ustanowieniem pokoju", pamiętając jednocześnie o blisko dwumiliardowej pomocy wojskowej udzielonej ostatnio Izraelowi przez rząd USA.

Z wielu komentarzy i opinii krążących w świecie arabskim wynika jednoznacznie, że nawet uelastycznienie pozycji OWP, gotowej uznać de facto istnienie Izraela, nie wpłynęło, jak dotąd, na zmianę stanowiska Begina i Dajana. Wielu komentatorów dochodzi do wniosku, że OWP — dostosowująca obecnie swoje założenia do istniejących realiów i zyskując szersze poparcie oraz zrozumienie na świecie staje się tym niebezpieczniejsza w oczach przywódców Likudu.

W końcowym etapie misji bliskowschodniej Vance'a stało się oczywiste, że na dawnych pozycjach w kwestii Bliskiego Wschodu pozostał już tylko Izrael.

(PAP)

Święto „Trybuny Ludu" w czterech miastach

W najbliższą sobotę rozpoczyna się w Warszawie święto „Trybuny Ludu", które następnie — co tydzień — organizowane będzie kolejno w Kaliszu i w Koninie oraz w Poznaniu, gdzie w ostatnią niedzielę sierpnia impreza zostanie zakończona spotkaniem z „ludźmi dobrej roboty".

(PAP)

Protest przeciwko zbrodniom reżimu Pinocheta

Działający w Chicago komitet na rzecz ocalenia życia patriotów chilijskich, zrzeszający wielu przedstawicieli amerykańskich organizacji związkowych i religijnych, ogłosił protest przeciwko naruszaniu praw człowieka w Chile. Oświadczenie komitetu stwierdza, że samowola i bezprawie junty chilijskiej wywołują powszechne zaniepokojenie. Reżim Pinocheta usiłując wybielić się w oczach światowej opinii publicznej, twierdzi, że w kraju nie ma żadnych więźniów politycznych. Tymczasem zaś, stwierdza oświadczenie, w Chile przeprowadza się na dal masowe aresztowania ludzi, którzy w jakiejkolwiek formie wyrażają niezadowolenie z obecnej sytuacji, a tysiące aresztowanych patriotów przepadły bez wieści. Komitet wyraża też ostry protest przeciwko popieraniu reżimu Pinocheta przez amerykańskie monopole i elektorat koła rządzące. Taka polityka, podkreśla oświadczenie, jest sprzeczna ze stanowiskiem światowej opinii publicznej, która potępia krwawy reżim w Chile.

(PAP)

Przeciwko produkcji nowych rodzajów broni masowej zagłady

Prace ekspertów
Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie

Wczoraj odbyło się w Genewie posiedzenie grupy ekspertów Komitetu Rozbrojeniowego, poświęcone głównie omówieniu szeregu aspektów zgłoszonej w przededniu, zmodyfikowanej propozycji ZSRR w sprawie międzynarodowego układu o zakazie rozwijania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady.

Nawiązując do propozycji radzieckiej, eksperci w całej rozciągłości potwierdzili, że obecny rozwój nauki i techniki obejmuje nie tylko produkcję pokojową, ale i postęp techniczny w zbrojeniach, przy czym następują tu nie tylko zmiany ilościowe, ale i skok jakościowy. Otwierają się bowiem nowe perspektywy związane ze zdobyczami nauki, głównie w dwóch dziedzinach: fizyki i chemii mikrostanów oraz biologii molekularnej. Pierwsza z nich daje podstawy do wykorzystania ogromnych energii ukrytych w związanych cząstkach elementarnych, druga, tworząc obraz drobin w żywych komórkach daje jednocześnie pojęcie, jak te drobiny można zmieniać i niszczyć.

Nawiązując do propozycji radzieckiej, międzynarodowi eksperci skupili uwagę na różnych zjawiskach, mogących stanowić punkt wyjścia do konstrukcji nowych broni, a zwłaszcza na „przyszłościowym kierunku", jakim jest zastosowanie broni opartych o zjawiska falowe. Stwierdzono, że zasadniczą cechą takiej broni jest to, że przenosi ona energię falową, a nie masę, a więc już teoretycznie powinna ona posiadać znacznie większą sprawność od broni opartych o zasadę niszczącego uderzenia masy. Drugą cechą tej broni jest jej ciągłość działania. Dla broni falowej nie ma bowiem zastosowanie pojęcia amunicji, gdyż proces wysyłania energii może być prowadzony dowolnie długo, jeśli tylko istnieją odpowiednie źródła zasilające. Trzecia cechą broni falowej jest niewidoczność jej działania, jeśli używa się promieniowania pozawidzialnego. „Ciemne promienie" mogą rozić niespodziewanie i skutecznie.

Niebezpieczeństwem rozwoju falowych broni masowej zagłady poświęcił również swoje wystąpienie ekspert polski, prof. **Ignacy Malecki**. Już niewielkie zmiany warunków fizycznych otoczenia człowieka — stwierdził on — powodują wzrost liczby pewnych typów zachorowań. Zmiany tych warunków mogą być ustokrotnione przez działanie odpowiednio dobranych fal elektromagnetycznych, powodując masowe i ciężkie schorzenia w strefie działania fal. Fale te mogą bowiem powodować poważne zakłócenia rytmu czynności serca, mózgu i układu nerwowego. Również dostatecznie silne fale intradźwiękowe okazują się bardzo niebezpieczne, atakując układ krążenia i oddychania.

Uczony polski wskazał na ogromne niebezpieczeństwa dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jakie kryje się w próbach wprowadzania nowych broni masowej zagłady. Podkreślił, że stanowią one zagrożenie dla całej ludzkości i budzą coraz większe zaniepokojenie światowej opinii publicznej, w tym również świata nauki, co znajduje m. in. wyraz w uchwałach.

Zabierający głos eksperci podkreślali, że jednym z podstawowych wymogów efektywnego działania Komitetu Rozbrojeniowego byłoby wprowadzenie — zgodnie z propozycją ZSRR — skutecznych, dalekowzrocznych zakazów, uniemożliwiających podejmowanie nawet wstępnych prac badawczych dla podejmowania produkcji nowych systemów broni.

(PAP)

Franciszek Tekliński wiceministrem rolnictwa

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra rolnictwa powołał mgr. **Franciszka Teklińskiego** na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Franciszek Tekliński urodził się w 1928 r. w Danielach woj. ciechanowskie w rodzinie robotnika rolnego. Ukończył wyższe studia ekonomiczne. W okresie długoletniej pracy w aparacie partyjnym PZPR zajmował szereg kierowniczych stanowisk na szczeblu wojewódzkim. W latach 1967—1971 był zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN w Warszawie. W 1971 r. został sekretarzem WKW PZPR w Warszawie, a w latach 1973—1975 był wojewodą. Od 1975 r. pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Płocku. Jest członkiem PZPR.

(PAP)

Dyrektor CIA zeznaje przed komisją senacką Kongresu

Przed komisją senacką Kongresu amerykańskiego trwają przesłuchania dyrektora CIA Stansfielda Turnera w sprawie eksperymentów medycznych, przeprowadzanych na zlecenie wywiadu amerykańskiego. Jak już informowaliśmy, przed kilku dniami ujawniono tajne dokumenty CIA o dokonywaniu doświadczeń na ludziach przy użyciu różnego rodzaju środków halucynogennych i innych preparatów odurzających. Celem tych badań było uzyskanie możliwości kontrolowania zachowań ludzkich, w tym również w sferze seksualnej. Doświadczenia te były przeprowadzane na osobach chorych umysłowo oraz na więźniach bez ich wiedzy. Działalność tę na zlecenie CIA prowadziły w latach 1952—1973 liczne placówki naukowe w kraju. Uczeni często nie zdawali sobie sprawy, jakim celom służy ich praca.

W czasie przesłuchania Stansfield Turner wyjawił senatorom nowe szczegóły tej afery. Wymienił on m in. nazwy wielu fundacji, które współfinansowały eksperymenty.

Senator Edward Kennedy domagał się ujawnienia nazwisk osób, na których przeprowadzano doświadczenia. Zażądał on powiadomienia ofiar o tym fakcie. Przesłuchania Turnera trwają.

(PAP)

Niespokojna PLANETA

● W nocy z wtorku na środę w pobliżu stacji kolejowej w filipińskim mieście Tagacawayan (180 km na południowy wschód od Manili) nastąpiła seria eksplozji. Zginęły 2 osoby, a 19 osób odniosło rany. Przypuszcza się, że eksplozje spowodowali separatyści.

● W Nikozji zakończył się proces sądowy przeciwko L. Papadopulosowi — jednemu z przywódców działającej w podziemiu organizacji terrorystycznej „Eoka-2" i głównego sprawcy faszystowskiego zamachu stanu na Cyprze w dniu 15 lipca 1974 roku. Sąd skazał go na karę dożywotniego więzienia.

● Policja RPA brutalnie, używając gazów łzawiących rozpędziła w Kapsztadzie tłum murzyńskich demonstrantów protestujących przeciwko burzeniu lepianek spychaczami, bez żadnej rekompensaty i gwarancji uzyskania nowych pomieszczeń mieszkalnych. Arbitralna decyzja władz miejskich zamierza się pozbawić w ten sposób dachu nad głową 20 tysięcy kolorowych mieszkańców miasta.

● Sąd wojskowy w Santiago de Chile skazał 3 patriotów chilijskich, przeciwników reżimu Pinocheta na kary więzienia od 8 do 10 lat. Wszystkim zarzucono przynależność do zakazanych przez juntę organizacji politycznych.

● W Salisbury poinformowano oficjalnie o nowych starciach zbrojnych między wojskami reżimu Smitha a powstańcami Zimbabwe. Lakoniczny komunikat nie podaje jednak strat poniesionych przez wojska rodezyjskie.

● W stolicy Botswany — Gaborone poinformowano oficjalnie, że wojska rasistowskiej Rodezji dwukrotnie zaatakowały we wtorek botswańską bazę wojskową w Kazungula. Zostały one jednakże wyparte z terytorium tego kraju.

Neofaszystowska partia w Duesseldorfie

W Duesseldorfie utworzono nową partię neofaszystowską. Założyciele nadali jej nazwę — „partia pracy". Zachodnioniemiecka, postępowa agencja prasowa Progress-Presse-Agentur (PPA) przypomina, że właśnie w Duesseldorfie, kilka dni temu policja aresztowała dwóch neofaszystów, którzy w samochodzie osobowym demonstracyjnie jeździli po mieście w mundurach hitlerowskich. We wnętrzu wozu znaleziono taśmę filmową z uroczystości, jaką neofaszyści zorganizowali z okazji 88 rocznicy urodzin Hitlera.

(PAP)

Kółkowe maszyny
spieszą z pomocą rolnikom

Na elbląskich i gdańskich polach stopniowo wzmaga się batalia o chleb. Z każdym dniem wraz z kolejnym dojrzewaniem zbóż nasilają się żniwne prace usługowe elbląskich spółdzielni kółek rolniczych. Ich maszynami skoszono dotychczas plony z ok. 7 209 ha, z czego ponad dwie trzecie stanowią zboża. Rzepakowe żniwa, jeśli dopisze pogoda, w większości przypadków powinny się w dniu dzisiejszym zakończyć.

Zdecydowaną większość rzepaku i zbóż ostatnich dniach znacznie wzrósł. Łączy się to m. in. z wyłożeniem się pokaźnej części zbóż. Najwięcej usług żniwnych wykonały dotychczas SKR na Powiślu, zwłaszcza w rejonie Gardei, Kwidzyna, Mikołajek i Nebrowa. W okolicach Malborka i Nowego Stawu kółkowe maszyny żniwne zaczęły już wchodzić na plantacje pszenicy. Wyłącznie kombajnami dokonuje się żniw na polach zespołowych gospodarstw rolnych SKR, gdzie postęp tych prac jest już dość znaczny.

Awarii maszyn na szczęście nie było do tej pory wiele, paragodzinne przestoje z tego tytułu zanotowano tylko w 18 przypadkach.

Już teraz trochę kłopotów nastręcza natomiast sprzęt słomy po kombajnach, bowiem liczba maszyn do tego celu, mimo że w tym roku pokaźnie wzrosła, jest wciąż niewystarczająca, zapewniając zaledwie w połowie potrzeby. Kółkowymi siłami zebrano dotychczas w woj. elbląskim słomę z ok. 610 ha. Problem w tym, że czynności te warunkują postęp prac pożniwnych, przede wszystkim podorywek i orek. Dotychczas wykonano je kółkowym sprzętem na ponad 1800 ha. Rozsiano też usługowo, w dużej części na ściernikach, ok. 850 ton nawozów mineralnych. Na obszarze 245 ha, głównie w ZGR, zasiano poplony oraz na 36 ha rzepak.

Równocześnie trwa zbiór traw. W stosunku do umów z rolnikami elbląskie SKR wykonały dotychczas ponad trzy czwarte usług w tym zakresie. Ponadto przeprowadza się zabiegi chemicznego zwalczania szkodników, głównie słonki.

Warto przy okazji wymienić kombajnistów i traktorzystów, którzy wyróżniają się szczególnie dużą wydajnością pracy. Należy do nich m. in. JAN BARANEK z SKR w Starym Targu, który na kombajnie „Bizon" przepracował do 9 bm. 92 godziny, dokonując sprzętu plonów z 80 ha. Równie dobrą wydajność ma kombajnista WŁADYSŁAW WŁASIUK z SKR w Nowym Dworze, który spędził już na „Vistuli" 72 godziny. Traktorzysta STANISŁAW NAWROCKI w ciągu 6 dni pracował łącznie 70 godzin, kosząc w tym czasie snopowiązałką 40 ha zbóż.

CAF — Okoński

A oto krótka relacja z naszych bezpośrednich obserwacji części elbląskich i gdańskich pól.

Na Żuławach w okolicach Malborka przybyło w ostatnich dniach ściernisk, głównie po jęczmieniu, bowiem zdecydowana większość pszenicy nie wszędzie jeszcze dojrzałej, stoi na pniu. Niektóre łany znacznie się wyłożyły. Tu i ówdzie pracują snopowiązałki i kombajny m. in. na polach Gnojewa. Dość często widać ciągniki dokonujące podorywek i orek. Spora część gleb jest już prawie gotowa do siewu rzepaku. Za Mątowami i w pobliżu Wisły obok pasm słomy po kombajnach sterczą także snopy zboża w mendlach. Obrazy takie powtarzają się na ziemi tczewskiej. Tu jednak, m. in. w pobliżu Zajączkowa i Miłobądza, znacznie częściej obok pszenicy i jęczmienia widnieją na polach łany żyta. Sporą jego część już ścięto i ustawiono w stożki.

T. Ch.

Decyzja władz USA
Radzieckim związkowcom odmówiono wiz wjazdowych

Jak informuje agencja TASS, amerykańska organizacja związkowa Narodowy Komitet ds. Akcji Związkowej o Demokrację wystosowała 28 marca 1977 r. do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) ZSRR zaproszenie do USA dla delegacji radzieckich działaczy związkowych. WCSPS ZSRR wyznaczyła delegację, w skład której weszło czworo działaczy związkowych z zakładów przemysłowych i szkolnictwa.

W przeddzień planowanego odjazdu delegacji, pracownicy ambasady USA w Moskwie oświadczyli, że nie otrzymali z departamentu stanu pozwolenia na wydanie wiz radzieckim delegatom związkowym.

Agencja TASS podkreśla, iż odmowa wiz dla radzieckiej delegacji związkowej sprzeczna jest z postanowieniami aktu końcowego KBWE.

(PAP)

Długa i ciepła jesień?

Po raz drugi w tym roku zakwitła akacja rosnąca przy drodze, w pobliżu wsi Kornica w woj. bialskopodlaskim. Drzewo dosłownie obsypane jest białymi kwiatami o intensywnym zapachu. Niektórzy twierdzą, że jest to zapowiedź długiej i ciepłej jesieni.

(PAP)

Kradzież w katedrze

W katedrze w hiszpańskim mieście Oviedo skradziono bezcenne kosztowności — m. in. 2 złote wysadzane drogimi kamieniami krzyże, pochodzące z IX i X wieku. Złodzieje dokonali poważnych zniszczeń w katedrze. Prawdopodobnie kradzieży dokonano w nocy z wtorku na środę. Złodzieje uciekli oknem.

(PAP)

RFN. Kampania protestów przeciwko produkcji bomby neutronowej zatacza coraz szersze kręgi. N/z: mieszkańcy Bonn demonstrują przed ambasadą USA.

CAF — Telefoto

Aresztowania w Pakistanie

Przedwczoraj wieczorem ogłoszone zostało w Islamabadzie oświadczenie rządowe stwierdzające, że aresztowano 43 osoby po poniedziałkowych starciach w Lahore między zwolennikami b. premiera Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto, a policją.

Zwolennicy Bhutto i pakistańskiej partii ludowej, której jest on przywódcą, udali się w poniedziałek masowo na lotnisko w Lahore, aby powitać byłego premiera, co zostało uznane za sprzeczne z zakazem zgromadzeń publicznych, wydanym przez pakistańskie władze wojskowe, rządzące w Pakistanie od 5 lipca br. zasadami: walką o prawa człowieka, demokrację i sprawiedliwość społeczną.

Agencja Reutera donosi z Lahore, że pakistańskie władze wojskowe zabroniły b. premierowi Zulfikarowi Ali Bhutto pielgrzymki do starej świątyni muzułmańskiej, znajdującej się na przedmieściach tego miasta. Stwierdzono, że w ten sposób chciano uniknąć powtórzenia się incydentów z poniedziałku w pobliżu lotniska w Lahore. Według Reutera, w środę ok. 5000 osób przerwało kordony policyjne i dostało się do świątyni, aby oczekiwać na Z. A. Bhutto.

(PAP)

W Karaczi powstała we wtorek nowa partia polityczna pod nazwą unia demokratyczna i społeczna. Na jej czele stanął b. sekretarz generalny pakistańskiej partii ludowej i b. minister w rządzie Bhutto J. A. Rahim. Przed trzema laty ustąpił on z pakistańskiej partii ludowej. Na konferencji prasowej w Karaczi Rahim stwierdził, że jego partia będzie się kierować głównie trzema

Sukces policji francuskiej
Ujęcie szajki porywaczy

W Paryżu porwano we wtorek rano 30-letniego bankiera francuskiego Bernarda Mallet. Uwolniła go po kilku godzinach specjalna brygada antyterrorystyczna aresztując jednocześnie ośmiu porywaczy.

Mallet spacerował o świcie z psem w Lasku Bulońskim. Nagle otoczyło go kilku osobników. Jeden skierował mu w twarz strumień gazu łzawiącego pozostali zaciągnęli go do samochodu. Po kilkuset przejechanych metrach przeniesiono go związanego, z workiem na głowie do furgonetki i zamknięto w kufrze. Furgon ruszył, a wraz z nim pięciosamochodowa obstawa. Porywacze nie sądzili, że już wtedy każdy z wozów śledzili funkcjonariusze specjalnej brygady antyterrorystycznej.

Kolumna porywaczy dojechała do domu niejakiego Pierssa Robinsona, ciężki kufer wstawiono nie bez trudności do piwnicy i w tym momencie rozpoczęła się akcja policji. Porywacze aresztowano, a sam Bernard Mallet był co najmniej zaskoczony, kiedy kufer już po kilku godzinach od porwania otworzył komisarz policji, Broussard.

Odpowiadając na pytania, w drugim programie telewizji francuskiej komisarz powiedział, że szajka śledzono już od miesięcy. Nieostrożni przestępcy nie domyślali się nawet, że w porwaniu Malleta wzięło udział dwóch policjantów. Aresztowanej ósemce zagraża się dokonanie szeregu porwań znanych i bogatych osób.

(PAP)

Oświadczenie rybaków duńskich

Związek duńskich rybaków morskich ogłosił oświadczenie, w którym domaga się od rządu, by wyraził sprzeciw wobec zamiaru przedłużenia przez wspólny rynek zakazu połowu śledzi na Morzu Północnym. Miał on obowiązywać do października br. W oświadczeniu podkreśla się, że przedłużenie zakazu połowu śledzi wywoła poważne trudności w duńskim przemyśle rybnym.

Starcia zbrojne na południu Libanu

Palestyńska agencja prasowa WAFA oskarżyła Izrael o koncentrowanie wojsk wzdłuż granicy z Libanem oraz o silne ostrzeliwanie pozycji palestyńskich i lewicowych w Libanie południowym. 8 osób zostało zabitych, a 3 odniosły rany.

Jak podaje agencja Reutera, wczoraj doszło do nowych starć zbrojnych między wojskami prawicy libańskiej a siłami lewicy i Palestyńczykami w rejonie Kleja i Marożajun w Libanie południowym.

(PAP)

Pogoda

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk IMiGW w Gdyni, dziś na Wybrzeżu będzie zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z możliwością przelotnego deszczu lub burzy. Temperatura od 14 st. rano do 22 st. C w dzień. Wiatry słabe, zmienne. (k)

Ślady prasłowiańskiej osady w Berlinie Zachodnim

Zachodnioberlińscy archeologowie prowadzący od kilku lat prace wykopaliskowe w dzielnicy Spandau, natrafili na nowe znalezisko, świadczące o istnieniu w tym miejscu w jedenastym wieku miejskiej osady słowiańskiej. Wśród przedmiotów, których odkrycie określa miejscowa prasa jako sensacyjne, znajdują się m. in. brązowe i pozłacane części tarczy rycerskiej, należącej do któregoś z ówczesnych książąt. Dotychczas udało się odnaleźć tylko osiem tego rodzaju znalezisk — podczas prac wykopaliskowych w Polsce, ZSRR i Czechosłowacji.

Wyniki kilkuletnich badań archeologicznych, prowadzonych pod kierunkiem dyrektora muzeum prehistorycznego w Berlinie Zachodnim, prof. Adriana von Muellera, rzucają światło — jak twierdzą fachowcy — na nie znane karty dziejów osadnictwa słowiańskiego na tym terenie. Znajdowała się tu już w VIII wieku silna osada miejska, stanowiąca ważny punkt komunikacji na szlaku wschód — zachód. Uczeni przypuszczają, że osada ta została w roku 789 całkowicie zniszczona przez ekspedycję cesarza Karola Wielkiego.

(PAP)

W skrócie

● W poniedziałek w siedzibie NATO w Brukseli poinformowano, że w dniach 12–18 września br. odbędą się ćwiczenia jesienne sił lotniczych NATO pod kryptonimem „Coll Fire 1977". Ćwiczenia te przeprowadzone zostaną w powiązaniu z licznymi ćwiczeniami lądowymi.

● Jeden z aresztowanych w nocy z piątku na sobotę członków terrorystycznej organizacji hiszpańskiej — Grapo, 20-letni Alfierro Chomon został rozpoznany przez policję jako przywódca tego ugrupowania. Brał on udział we wszystkich ważniejszych akcjach terrorystycznych, organizowanych przez Grapo, zwłaszcza zaś w porwaniu przewodniczącego frankistowskiej rady państwa, Jose Maria de Oriola oraz generała Emilio Villaescus. Zarzuca się mu także współudział w dziewięciu napadach zbrojnych, jak również zabójstwa wielu funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa.

● Czterej zamaskowani bandyci obrabowali w poniedziałek wagon pocztowy w pobliżu położonego nad Adriatykiem miasta Chiogia. Ich łupem padły przesyłki wartości 48 milionów lirów. Przestępcom udało się zbiec. Był to czwarty napad rabunkowy na pociąg we Włoszech w ciągu tygodnia. (PAP)

O swojej pracy twórczej mówią:

Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Teresa Roszkowska: Opracowałam projekty scenograficzne do jubileuszowego przedstawienia „Marii Stuart" Schillera w Teatrze Polskim w Warszawie. Obecnie oderwałam się od spraw teatru i przygotowuję wystawę malarską. Będzie to cykl opracowany techniką tempery, a zatytułowany „Woda, niebo i ziemia".

Jan Pierzchała: Ukończyłem scenariusz widowiska dramatycznego napisanego z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Tytuł zaczerpnąłem z wiersza Broniewskiego „Kłaniam się rosyjskiej rewolucji". Trwają próby tego spektaklu w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu. Piszę powieść społeczno-obyczajową pt. „Jak krótkie lato", która traktuje o współczesnych problemach moralnych.

Janusz Przymanowski: Książka dla dzieci i dorosłych z poczuciem humoru „Fortele Janatana Koota" jest w druku. Z serii opowiadań o losach zwierząt podczas wojny, w druku jest „Ułanka i ułan" i „Kudłaty saper". Film „Wszyscy i nikt" w reż. K. Nałęckiego czeka na udźwiękowienie. Ukończyłem wspólnie z Marią Przymanowską dokumentalną opowieść „Moi trzej synowie".

(PAP)

Międzynarodowe seminarium w Nachodce

W położonym na Dalekim Wschodzie radzieckim mieście portowym Nachodka rozpoczęło się międzynarodowe seminarium poświęcone problemom Oceanu Spokojnego. Uczestniczą w nim młodzi naukowcy z ZSRR, USA, Japonii, Australii, Nowej Zelandii oraz z krajów Azji południowo-wschodniej i Ameryki Łacińskiej. Seminarium odbywa się po raz czwarty w ramach „Dziesięciolecia Oceanicznego", ogłoszonego przez ONZ w latach 1971—80, z inicjatywy radzieckich organizacji młodzieżowych, Akademii Nauk ZSRR i towarzystw przyjaźni.

W programie spotkania znajdują się problemy roli regionu Oceanu Spokojnego w warunkach odprężenia stosunków międzynarodowych, zagadnienia badań naukowych oceanu i rozwoju krajów leżących w tym regionie, a także sprawa rozszerzenia współpracy młodzieży tych krajów. (PAP)

Wbrew pozorom domek ten nie należy do miejscowego czarownika, tylko do zbieracza fantastycznych masek z wysp południowego Pacyfiku. Domek ten znajduje się w miejscowości Tettnang w RFN. CAF – DPA

SPORT

Zadecydowały trzy minuty

1:2 Arki z Legią

Niestety, nie udało się zdobyć piłkarzom **gdyńskiej ARKI** chociażby punktu w zaległym meczu z „jedenastką" **warszawskiej LEGII.** Pomimo dobrej gry „żółto-niebieskich" zwycięstwo odnieśli legioniści 2:1 (2:1). **Było to ciekawe i emocjonujące widowisko, stojące na dobrym poziomie. O zwycięstwie wojskowych zadecydowały praktycznie trzy minuty meczu i... znakomite rajdy Marka Kusty.** Wprawdzie nie on wpisał się na listę strzelców, ale z jego akcji i podań padły obydwie bramki uzyskane przez **Tadeusza Nowaka** i **Kazimierza Deynę.** Arkowcy zrewanżowali się zaledwie jednym celnym strzałem, a jego autorem był... obrońca **Stefan Kliński.**

ARKA: Żemojtel – Bochentyn, Kliński, Bieliński, Boguszewicz – Dybicz (od 75 min. **Zawiślan), Krupa** (od 62 min. **Rajski), J. Kupcewicz – Adamczyk, Korynt, Kwiatkowski.**

LEGIA: Sobieski – Topolski, Cypka, Tumiński, Sobczyński – Kakietek, Banaszak (od 77 min. **Lasoń), Deyna – Nowak, Baran, Kusto.**

Spotkanie prowadziła trójka sędziów z Poznania: **Bogdan Hirsz** (główny) oraz **Adam Pabiańczyk** i **Wojciech Mikołajczak** (na liniach). Arbiter ukarał dwóch piłkarzy Legii – **Marka Kustę** i **Tadeusza Cypkę** żółtymi kartkami.

Widzów ok. 22 tysięcy.

Ponad komplet widzów przybył wczoraj na stadion przy ul. Ejsmonda oczekując dwóch punktów arkowców i ładnej gry zespołu trenera **Janusza Pekowskiego.** Po słabym występie w meczu z Polonią Bytom tym razem gdynianie zagrali zdecydowanie lepiej, ale dwa punkty wywalczyli legioniści. Wystarczyły bowiem dwa szybkie rajdy **Marka Kusty** i było praktycznie po meczu. Bowiem pomimo usilnych starań arkowców zdołali uzyskać zaledwie honorową bramkę.

Już w 7 min. **Bieliński** zmusił do największego wysiłku bramkarza Legii. **Sobieski** z najwyższym trudem wybił piłkę na róg. Dwie minuty później w znakomitej sytuacji znalazł się **Adamczyk,** ale obrońca wojskowych – **Sobczyński** w ostatniej chwili zdołał „zdjąć" mu piłkę z nogi.

Kiedy wydawało się, że padnie bramka dla „żółto-niebieskich" znakomitym rajdem popisał się Kusto. **Najpierw tuż przy linii bocznej boiska minął Klińskiego, podciągnął z piłką pod pole karne, wymanewrował Boguszewicza i ostro zacentrował do nie obstawionego Nowaka, który dopełnił formalności.** Trzy minuty później było już 2:0 dla **Legii. Ponownie Kusto, tym razem na środku boiska minął dwóch piłkarzy Arki, poprowadził piłkę pod pole karne, ostro strzelił i Żemojtel niezbyt szczęśliwie interweniował. Bramkarz Arki odbił piłkę noga tuż do nadbiegającego Deyny, który nie marnuje takich sytuacji.**

Arka po utracie dwóch bramek ruszyła do generalnego ataku. W 22 min. po strzale głową w wykonaniu **Klińskiego** stoper Legii – **Cypka** wybił piłkę z linii bramkowej na róg.

Wreszcie w 37 min. padła bramka dla gdynian. Po rzucie rożnym piłka wędrowała bezpańsko po polu karnym, **„dopadł ją" Kliński i pięknym strzałem z woleja uzyskał honorowego gola.** Po zdobyciu „kontaktowej" bramki na pół „żółto-niebieskich" wzrósł jeszcze bardziej, ale wojskowi bardzo mądrze bronili uzyskanej zdobyczy.

W drugiej połowie inicjatywa należała wyłącznie do Arki. Gdynianie niepodzielnie opanowali boisko. Praktycznie przez wiele minut piłka nie opuszczała połowy boiska Legii, a mimo to wynik nie uległ zmianie. Gdynianie próbowali strzałów z dalszej odległości, usiłowali wymanewrować obrońców, ale wszystkie próby kończyły się niepowodzeniem.

We wczorajszym meczu zna komita partie rozegrał zwłaszcza **Bieliński.** Był on motorem wszystkich akcji Arki. Dwoił się i troił na całym boisku, ale nie zawsze rozumieli go koledzy. Bardzo dobrze grał – poza jednym błędem po którym padła bramka – stoper gdynian **Kliński.** W ataku podobali się **Adamczyk** i **Kwiatkowski.** Słabiej grała II linia, a **Janusz Kupcewicz** nadal nie może odnaleźć wysokiej formy.

Wśród legionistów podobali się **Kusto** i linia defensywna.

JERZY TEMPLIN

I liga piłkarska

Wczoraj rozegrano cztery zaległe mecze piłkarskiej ekstraklasy. Dużą radość sprawili swym kibicom piłkarze stołecznej **Legii** wygrywając w Gdyni z Arką 2:1. Był to najciekawszy mecz dnia, pełen emocji i podbramkowych sytuacji.

Nieoczekiwanej raczej porażki doznał obrońca tytułu mistrza Polski **Śląsk** Wrocław, przegrywając w Szczecinie z **Pogonią.** Ruch Chorzów podejmował beniaminka Zawiszę Bydgoszcz i odniósł drugie kolei zwycięstwo 2:0. Sic bo spisuje się zdobywca Pucharu Polski **Zagłębie** Sosnowiec, które tym razem straciło obydwa punkty w meczu z **Odrą** w Opolu (0:1).

Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław — 2:0 (0:0), Arka Gdynia — Legia Warszawa — 1:2 (1:2), Ruch Chorzów — Zawisza Bydgoszcz — 2:0 (1:0), Odra Opole — Zagłębie Sosnowiec — 1:0 (0:0).

1. Wisła	8:0
2. Polonia	5:3
3. ŁKS	5:3
4. Pogoń	5:3
5. Stal	4:4
6. Legia	4:4
7. Śląsk	4:4
8. Zawisza	4:4
9. Ruch	4:4
20. Lech	3:5
11. Arka	3:5
12. Szombierki	3:5
13. Widzew	3:5
14. Odra	2:6
15. Górnik	2:6
16. Zagłębie	1:7

(J. TEM.)

Bałtyk przegrał w Łodzi

(Inf. własna). Piłkarze II-ligowego **BAŁTYKU Gdynia** rozegrali wczoraj przełożone spotkanie w Łodzi z beniaminkiem — **STARTEM.** Niestety, **gdynianie przegrali 1:2 (1:1),** ale jak podkreślili nasi koledzy po piórze z łódzkich gazet, **stoczniowcy nie zasłużyli na porażkę. Praktycznie przez cały mecz zdecydowanie przeważali podopieczni trenera Wojciecha Łazarka.** Wystarczyły tylko dwie chwile nieuwagi, by Start zdobył obie bramki. W przypadku utraty drugiego gola nie bez winy był bramkarz Bałtyku — **Schwarz.**

W tym meczu stoczniowcy wystąpili w składzie: **Schwarz — M. Nowacki, Kanabaj, Gierszewski, Puzdrowski — Wachełko, Adamus, Zaremba** (od 60 min. **Kędzia) — Z. Nowacki, Bikiewicz, Mikulski.**

Już w 7 min. gdyńscy stoczniowcy byli bliscy powodzenia. Po zyskania prowadzenia, ale piłka po strzale **Bikiewicza** trafiła w słupek i poprzeczkę. W 30 min. ten sam zawodnik nie wykorzystał tzw. stuprocentowej okazji.

Po przerwie Bałtyk nadal posiadał zdecydowaną przewagę, ale bramkę zdobyli gospodarze. I w tej połowie gdynianie kilkakrotnie bliscy byli strzelenia bramki. Piłka po strzale Bikiewicza trafiła w poprzeczkę, a w chwilę później, po uderzeniu Z. Nowackiego od utraty gola obroniił łodzian... słupek.

Start zdobył bramki po strzałów **Ryszarda Polaka** — najpierw w 10 min., a później ten sam zawodnik w 70 min. ustalił wynik spotkania. Honorowego gola dla Bałtyku zdobył **Wacław Zaremba w 40 min.**

(J. Tem.)

Sympatyków „czarnego sportu" już w najbliższą niedzielę (14 sierpnia) czekają kolejne emocje. O godz. 17 na stadionie przy ul. Elbląskiej żużlowcy **GKS WYBRZEŻE** spotkają się w kolejnym meczu o mistrzostwo Polski z **KOLEJARZEM Opole.** Miejmy nadzieję, że w tym pojedynku emocji i dobrych wyścigów nie powinno zabraknąć.

Fotoreporter – red. Zbigniew Kosycarz utrwalił na zdjęciu fragment biegu podczas niedzielnego indywidualnego turnieju o puchar prezydenta m. Gdańska. (tem.)

Ekspresowa sprzedaż samochodów ma powodzenie

Wprowadzona z początkiem lipca br. sprzedaż ekspresowa samochodów osobowych „Fiat 126p" cieszy się dużym powodzeniem. Przedsiębiorstwa Polmozbytu w ciągu lipca sprzedały w tej formie ponad 2500 małych „Fiatów", ich odbiór następował praktycznie w ciągu 14 dni, a nie jak zakładano pierwotnie w ciągu 30 dni. Przewiduje się dalsze skrócenie terminu odbioru, mianowicie do 10 dni.

Wobec dużego zainteresowania nabyciem samochodu „Fiat 126p" w drodze sprzedaży ekspresowej centrala Polmozbytu rozszerzyła tę formę sprzedaży na swoje wszystkie przedsiębiorstwa terenowe.

Do sprzedaży ekspresowej wprowadzone zostały także samochody marki „Skoda", pochodzące z dostaw dodatkowych.

Przeznaczone na sprzedaż ekspresową samochody pochodzą z produkcji ponadplanowej oraz rezerwy eksportowej i nie naruszają zobowiązań olmozbytu wobec odbiorców, którzy dokonali wpłat na PKO, talony i in. (PAP)

Zmarł profesor Mieczysław Karaś

Wczoraj, w wieku 53 lat zmarł nagle w Krakowie wybitny językoznawca i pedagog, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — profesor Mieczysław Karaś aktywny i ceniony działacz społeczny i partyjny, zasięcza członka KC PZPR.

Zmarły związany był z UJ od czasu studiów. Rozpoczął pracę na tej uczelni przed 26 laty. W 1968 r. został profesorem z językoznawstwa UJ. Przez wiele lat pełnił funkcje prorektora, a od 5 lat — rektora Jagiellońskiej wszechnicy.

Prof. M. Karaś był inicjatorem wielu przedsięwzięć naukowych, dokumentowanych jego kilkuset pracami naukowymi; był laureatem Nagrody Państwowej I stopnia za „Atlas i słownik gwar polskich". Był wybitnym językoznawcą cenionym we wszystkich ośrodkach naukowych na świecie. M. in. pełnił funkcje przewodniczącego komisji fonologicznej, a także onomastycznej i dialektologicznej międzynarodowego komitetu slawistów oraz międzynarodowego komitetu onomastycznego, kierował również Instytutem Filologii Polskiej UJ i Komitetem Językoznawstwa PAN.

Za działalność naukową, społeczną i partyjną prof. M. Karaś otrzymał wiele krajowych i zagranicznych odznaczeń, m. in. Order Sztandaru Pracy I klasy. (PAP)

Królowa Elżbieta II w Irlandii Północnej

Wczoraj po południu w centrum Belfastu wybuchła bomba. Według policji, rannych zostało 6 osób. Wybuch nastąpił w kilka godzin po przybyciu królowej brytyjskiej Elżbiety II do zamku Hillsborough w pobliżu stolicy Irlandii Północnej.

Bomba wybuchła w pobliżu miejsca, na którym zaplanowany był wiec tzw. skrzydła tymczasowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), zwolany na znak protestu przeciwko wizycie królowej w Irlandii Północnej. Na wiec ten zdążało ok. 3000 osób. Policja zablokowała drogę uczestnikom wiecu. Doszło do starć. (PAP)

Akcja przeciwpowodziowa na Odrze

Przelotne opady o charakterze burzowym, które lokalnie występują również w województwach zachodnich, nie będą mieć w zasadzie wpływu na kształtowanie się sytuacji powodziowej na Odrze, która obecnie płynie fala powodziowa. Poziom wód na tej rzece przekracza stan alarmowy na odcinku od ujścia Nysy Kłodzkiej do ujścia Warty. We wszystkich rejonach położonych w pobliżu Odry w województwach: opolskim, wrocławskim, legnickim, leszczyńskim, zielonogórskim i gorzowskim obowiązuje stan alarmu.

Przemieszczanie się fali kulminacyjnej, która 9 bm. minęła Ścinawę, a wczoraj osiągnęła Głogów, nie niesie jednak za sobą większego zagrożenia dla obszarów przyległych do tej rzeki.

Baczna uwaga komitetów przeciwpowodziowych zwrócona jest na miejsca gdzie do Odry uchodzą odpływy poszczególnych rzek. Rolnicy są za wczasu powiadamiani o zbliżaniu się fali powodziowej na Odrze aby mogli w tych miejscowościach w porę sprzątnąć z pól zboże. Na skutek wysokiego poziomu Odry — podwyższa się stan wód na rzekach do niej wpadających. Nastąpiło to np. na rzece Baryczy (w woj. leszczyńskim), na odcinku jej ujścia do Odry, w wyniku czego zalane zostały częściowo najniżej położone tereny rolne m. in. w gminie Niechlów.

Na całej długości Odry, również po przejściu fali powodziowej bez przerwy patroluje się wały ochronne w celu wykrywania i natychmiastowego zabezpieczania ewentualnych przecieków i uszkodzeń.

W rejonach, w których powódź wyrządziła szkody, podjęto i nadal podejmuje się wszelkie przedsięwzięcia zmierzające do jak najszybszego zlikwidowania zniszczeń. (PAP)

Regaty „Windsurfing"

Wczoraj na wodach Zalewu Wiślanego w Górkach Zachodnich rozegrano kolejne biegi **regat „Windsurfing"** o puchar prezydenta m. Gdańska w ramach „Regat Dominika".

Po czterech biegach prowadzi **Marek Sołtys** przed **Józefem Łozowskim** (obaj z klubu „Akwa" Augustów), a trzeci jest zawodnik NRD — **Steffen Keitel.** Najlepsza z pań jest **Hannelore Hellwig** z NRD.

Dzisiaj rozegrany zostanie jeden bieg o godz. 11, a o godz. 16 nastąpi zakończenie imprezy.

(tem.)

Porażka „7" gdańskiej Spójni

Piłkarze ręczni **Spójni Gdańsk** rozegrali w Moskwie towarzyskie spotkanie z zespołem miejscowego klubu Kuncevo, przegrywając 19:20 (7:10). Najwięcej bramek dla gdańszczan zdobył reprezentant Polski Piotr Cieśla — 3.

Zniszczenie stacji przekaźnikowej w Toskanii

Władze włoskie poinformowały, że w nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy zniszczyli telewizyjną stację przekaźnikową na górze Pizzorne w Toskanii. Korzystało z niej głównie studio TV Monte Carlo. Za kilka dni stacja ta miała rozpocząć przekazywanie do Włoch programów telewizji szwajcarskiej. Przed dziesięcioma dniami przestępcy dokonali tu włamania, kradnąc unikatowe urządzenia przekaźnikowe. Policja zastanawiała się wówczas gdzie złodzieje sprzedadzą zabrany sprzęt, skoro niezwykle łatwo go zidentyfikować. Tymczasem terrorystom nie o to chodziło. Wrócili i dopełnili dzieła zniszczenia, zostawiając w całości jedynie 82-metrową wieżę, na której wznosi się główna antena. Reszta legła w gruzach, a w nich pięć nadajników o mocy jednostkowej jednego kilowata. Straty szacuje się na około pół miliona dolarów. (PAP)

Ostrzeżenia nie pomagają

W woj. gorzowskim — podobnie jak i w innych rejonach kraju — masowo „wyssypały" grzyby. Mimo komunikatów, ostrzeżeń i informacji o tragicznych w skutkach grzybobraniach, nadal zbiera się i zjada trujące grzyby, głównie muchomora sromotnikowego.

Od początku tegorocznego sezonu grzybobrania zdarzyły się już w woj. gorzowskim trzy wypadki śmiertelnego zatrucia grzybami. (PAP)

Ekspresem przez Wybrzeże

● **Wczoraj w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie odbyło się wodowanie drobnicowca uniwersalnego o nośności 6200 ton do przewozu drobnicy, kontenerów chłodzonych, a także niektórych surowców masowych, zwłaszcza rudy. Nowy statek jest 311 jednostką, zbudowaną w dotychczasowej historii stoczni szczecińskiej.**

● **Na pochylni „Wulkan" Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie trwa budowa 12 zbiornikowca o nośności 28 tys. ton, przeznaczonego dla armatora zagranicznego. Jest to zarazem ostatni statek z długiej serii chemikaliowców, przystosowanych do transportu dużych partii chemikaliów.**

● **Ponad 80 tys. osób wzięło w tym roku udział w wycieczkach statkami szczecińskiej białej floty. Obok wycieczek w morze, Żeglugа Szczecińska organizuje rejsy po Zalewie Szczecińskim i porcie.**

● **10 tys. metrów sześc. piasku i mułu wydobywają w ciągu doby pogłębiarki: „Wyborgskij" — bandery radzieckiej oraz polska „Inżynier Bukowski", pracujące przy pogłębianiu toru wodnego w zespole portowym Szczecin — Świnoujście. Umożliwi to sprawniejszy i wygodniejszy ruch statków.** (k)

W dniu 7 sierpnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 78

ś. † p.

HALINA CHARYTONOW
z d. Żółkowska

absolwentka Charkowskiego Instytutu Technologicznego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w dniu 12 sierpnia 1977 r. o godz. 13 w Domu Pogrzebowym na cmentarzu Północnym, skąd nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz miejscowy.

o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

syn Edward, synowa Ewa, rodzina i przyjaciele

G-3021

W dniu 8.08.1977 r. zmarła, przeżywszy lat 77, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

JULIANNA NADOLSKA
z d. Dettlaff

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12.08. 1977 r. o godz. 9.30 z kostnicy Szpitala Miejskiego w Gdyni do kościoła OO. Redemptorystów przy ul. Portowej.

Po nabożeństwie o godz. 11 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Pogrążona w smutku

RODZINA
S-19762

Dnia 8 sierpnia 1977 r. zasnęła w Panu moja najdroższa żona, nasza siostra

ś. † p.

WANDA MALEC
z d. Zielińska

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 11.08. 1977 r. o godz. 10.00 w kościele NMP w Gdyni skąd nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz Witomiński.

o czym zawiadamiają pogrążeni w najgłębszym smutku

MĄŻ, SIOSTRA, BRAT i RODZINA
S-19760

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia 1977 r. zmarł długoletni szef produkcji Stoczni „Wisła"

inż. WŁADYSŁAW GUTOWSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz honorową odznaką „Za Zasługi dla Gdańska".

W Zmarłym straciliśmy cenionego i zasłużonego pracownika.

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu składają

dyrekcja, rada zakładowa i KZ PZPR Stoczni „Wisła" w Gdańsku

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia 1977 r.

Dnia 8 sierpnia 1977 r. zmarł nagle przeżywszy lat 67

ś. † p.

KAZIMIERZ DZIDO

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Komunalnym we Wrzeszczu dnia 11. 08. 1977 r. o godz. 13,

o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA
G-3019

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6.08.1977 r., zmarł śmiercią tragiczną, ukochany mąż, ojciec i dziadek

ś. † p.

PIOTR KONIECZNY

ur. dnia 27.08.1907 r.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 11.08.1977 r. o godz. 14 w kościele parafialnym w Orłowie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

RODZINA
S-19785

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia 1977 r. zmarł nagle najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

ALFONS PASTWA

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odprawione zostanie w dniu 11.08.1977 r. o godz. 11 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Gdyni.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 na cmentarzu Witomińskim,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA
S-19781

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6.08.1977 r., zmarł ukochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek

ś. † p.

KAZIMIERZ RUMIŃSKI

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 11.08. 1977 r. o godz. 11 w kościele Św. Mikołaja w Gdyni.

Wyprowadzenie zwłok tego samego dnia o godz. 13 z kaplicy cmentarza Witomińskiego.

ŻONA i RODZINA
S-19771

Dnia 8. 08. 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

BRUNON NADOLNY

emeryt PKP, były więzień obozów Stutthof i Mathausen-Gusen, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Gdańska".

Pogrzeb odbędzie się dnia 11.08.1977 r. o godz. 14 na cmentarzu w Oliwie,

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI i RODZINA
G-3110

W dniu 9.08.1977 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w wieku lat 55, najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek

ś. † p.

ADAM BUDNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 12.08.1977 r. o godz. 15 na cmentarzu Srebrzysko,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA
G-3102

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! Dyskretne i kuluralne nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka", 81-963 Gdynia 1, ul. Migały 35, skrytka poczt. 165, tel. 20-34-67. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. K-3437

MOTORYZACYJNE

RÓŻNE części Opla Rekord, 1970, szybę przednią — sprzedam. Tel. 31-47-76. G-2915

FIAT 1250 — 1300, rok 1972 sprzedam. Oglądać: garaż — Przymorze, Kołobrzeska 65 d/12, godz. 17—19. Telefon 53-28-76. G-2893

LEKARSKIE

DR DZIEWANOWSKI, skórne weneryczne. Gdańsk, Św. Ducha 25/27, telefon 31-63-38. G-1667

DR KRAJEWSKI, skórne weneryczne. Wrzeszcz, Grunwaldzka 24, telefon 41-06-47. G-2229

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje. Telefon 31-35-61.

KURSY krawieckie i dziewiarskie dla potrzeb własnych oraz przyuczenia do zawodu w zakresie krawiectwa lekkiego, damskiego i dziewiarskiego organizuje — Zakład Doskonalenia Zawodowego. Rozpoczęcie zajęć 2 września godz. 16. Obowiązuje przedpłata. Informacje i zapisy: Gdańsk — Wrzeszcz ul. Miszewskiego 12, telefon 41-03-82. K-6033

Zakład Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem w Rybniku-Boguszowicach

przyjmuje zapisy

kandydatów do I klasy 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1977/78

w zawodzie:

MECHANIK spalinowych pojazdów trakcyjnych.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
- ukończenie 15 lat, a nie przekroczony 18 rok życia
- pierwsza kategoria wzroku i słuchu
- zawarcie umowy o naukę zawodu z zakładem pracy.

Uczniom przysługują świadczenia obowiązujące w resorcie górnictwa.

Uczniowie zamiejscowi mają zagwarantowane mieszkanie w internacie szkolnym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela:

Dział Szkolenia Zawodowego Zakładu Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem ul. Węglowa 44-253, Rybnik-Boguszowice tel. 21044. K-5942

Kopalnia Węgla Kamiennego „ANNA"

w Wodzisławiu Śl.-Pszowie

OGŁASZA ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Górniczej

Kopalni Węgla Kamiennego „Anna"
kształcącej chłopców w zawodach:

- górnik technicznej eksploatacji złóż
- mechanik maszyn i urządzeń górniczych
- elektromonter górnictwa podziemnego
- mechanik maszyn i urządzeń przeróbczych

Warunki przyjęcia:

1. nie przekroczony 18 rok życia
2. ukończenie szkoły podstawowej

Dojazd do szkoły, do stacji kolejowej Rybnik, Wodzisław Śl. lub Rydułtowy, skąd autobusem PKS do Pszowa, gdzie mieści się ZSG.

Zgłoszenie przyjmuje i informacji udziela Zasadnicza Szkoła Górnicza w Wodzisławiu Śl.-Pszowie, ul. R. Traugutta nr 50, kod poczt. 44-370. K-5943

RÓŻNE

PRZEPROWADZKI. Tel. 41-87-02. G-2517

CYKLINOWANIE parkietów. Tel. 53-34-03. G-2737

PRZEPROWADZKI. Telefon 24-02-69, godz. 17—20. G-1710

KUPNO

KUPIĘ lub wynajmę garaż — Sopot — Przylesie. Tel. 51-53-91. S-15976

Wojskowa Drukarnia w Gdyni, ul. Św. Piotra 12

przyjmie uczniów młodocianych

NA NAUKĘ ZAWODU

- **składacza ręcznego**

(wiek 16–18 lat) z ukończoną szkołą podstawową.

Informacje i zgłoszenia w Dziale Służby Pracowniczej i Administracji. K-5944

Bez solidnego oprzyrządowania nie ma dobrej produkcji

W potężnych trybach przemysłowej machiny, jaką jest okrętownictwo, ten zakład stanowi jedno z najmniejszych ogniw. Jego nazwa nie pojawia się przy relacjach z pracy stoczniowej. Nadrabiając jakby brak publicznego rozgłosu, przejeżdżając trasą z Gdańska do Nowego Portu można ujrzeć na tle różnorakich budynków zakładowych wielki napis świetlny: **TECHMOR**. Za jego bramą — niewiele obiektów, nawet są jeszcze pozostałości z barakowego systemu zabudowy, załoga nieduża i brak widomych oznak przynależności do rodziny okrętowców. Tutaj nie produkuje się żadnych elementów, które weszłyby potem w skład budowanych statków. Natomiast kilkudziesięciomilionowej wartości wyrobów technomorskie co roku nasycają nowo budowane i modernizowane hale i place stoczniowe urządzeniami. **Tutaj powstaje część stoczniowego oprzyrządowania technologicznego — prototypy wykonywane jednostkowo.**

Zadaniem „Techmoru" związane są również dalsze zamierzenia dotyczące poprawy wykonawstwa — jego jakości, wydajności, czcegółności itd. To właśnie skierowało nasze zainteresowanie na ten mało znany zakład przemysłowy.

Jak w ogóle w branży okrętowej przedstawia się ważna dla każdego zresztą producenta **sprawa oprzyrządowania?** Okazuje się, że nie jest ona mocna stroną tego przemysłu. **Wykonawstwo urządzeń technologicznych liczących łącznie ok. 120 pozycji. Zakłady Urządzeń Okrętowych „Techmor" zostały wytypowane na producenta tych urządzeń.** Obowiązki te ujęto w programie rozwoju tego przedsiębiorstwa. Pierwsze prototypy gotowe będą już w bieżącym roku, a przyjęte na rok 1978 zamówienia w tej grupie urządzeń wynoszą ok. 40 mln zł wartości. Przygotowywany w ZPO projekt instrukcji normowania przewiduje m. in. utworzenie w „Promorze" **banku informacji**, do którego trafiać będą dane dotyczące każdego oprzyrządowania wykonanego w stoczni. Po chwycenie tych wszystkich urządzeń technologicznych, które dadzą się sprowadzić do wspólnego mianownika, tzn. aby oprzyrządowanie dla wszystkich stoczni było identyczne — stwierdza mgr inż. **Jerzy Włodarski**, zastępca naczelnika wydziału inwestycji i metod wytwarzania ZPO.

UNIFIKACJA przeprowadzona pod katem optymalnych rozwiązań oznacza nie tylko możliwość podjęcia seryjnej produkcji urządzeń. Poprawie ulec winna także technologia wykonania operacji stoczniowych. Odciążone powinny zostać wydziały narzędziowe stoczni, aby miejsce typowych urządzeń zajął wyrób wyłącznie oprzyrządowania specjalistycznego wynikającego z podejmowania budowy nowych typów statków i służącego pomocą w polepszaniu jakości i wydajności pracy. Dziś, kiedy załogi z narzędziowni są przeciążone zadaniami dotyczącymi bieżącej produkcji, niewiele są w stanie zdziałać w udoskonalaniu technologii wytwarzania.

Pierwszy krok, którym jest typizacja oprzyrządowania, został poczyniony. **W CTW „Promor"** opracowano katalog będący załącznikiem grubo obszerniejszego w przyszłości tego rodzaju informatora. Na razie obejmuje on 9 grup różnych urządzeń technologicznych liczących łącznie ok. 120 pozycji. **Zakłady Urządzeń Okrętowych „Techmor" zostały wytypowane na producenta**

Stanisława Czerska

przeprowadzeniu selekcji, zunifikowane urządzenie wejdzie do katalogu i przekazane zostanie do produkcji seryjnej.

STWORZENIE odpowiednio zorganizowanego zaplecza wymaga jeszcze wielu działań. Dotyczą one przede wszystkim zapewnienia „Techmorowi" warunków technicznych dla realizacji nowych zadań. **Jednak mimo podjętych decyzji i poczynionych przygotowań zaczyna pojawiać się przeszkody.**

— Z początku nasz program rozwoju przewidywał budowę kosztem 300 mln zł nowego zakładu — mówi dyr. „Techmoru" mgr inż. **Waldemar Heyn.** — W rezultacie koniecznych ograniczeń inwestycyjnych trzeba było z tego zrezygnować. Wtedy wyłoniła się nowa koncepcja: dyrekcja sąsiadującego z nami **„Budimoru"** doszła do wniosku, że w nowej sytuacji inwestycyjnej nie będzie miała możliwości wykorzystania tworzonego potencjału. Dlatego wyszliśmy — my i oni — z projektem przejęcia nowo budowanej przez „Budimor" hali produkcyjnej. Uzyskaliśmy aprobatę zjednoczenia, gdyż propozycja była zgodna z ustaleniami komisji analizującej istniejące rezerwy. Koncepcja nabrała kształtów szczegółowego projektu opracowanego przez „Promor", a my podjęliśmy szereg wiążących pociągnięć.

Dodajmy, że przyjęty dla „Techmoru" program przewiduje m. in. **produkcję zunifikowanego oprzyrządowania dla stoczni i zakładów, specjalistycznych urządzeń technologicznych do budowy kadłubów i wyposażenia oraz jednostek transportu wewnątrzzakładowego.** Nowa wielka hala wymagałaby do tych celów tylko niewielkich adaptacji. Jednak szkopuł w tym, że budowa obiektu i budynku administracyjnego, gdzie część pomieszczeń ma otrzymać „Techmor" nie została jeszcze ukończona (robota należy do samego „Budimoru"), zaś nowe kierownictwo tego zakładu zgłasza... sprzeciw w sprawie ich oddania. „Techmorowi".

TOTEŻ przyszłość tego zakładu, a tym samym plany rozwiązania kwestii centralizacji wykonawstwa urządzeń technologicznych — **stają więc pod znakiem zapytania.** Dlatego sprawa wymaga konsekwentnego działania, aby jak najlepiej wykorzystać istniejące możliwości, rozwiązując problem zaplecza przemysłu okrętowego, dostarczającego tak bardzo potrzebnych i niezbędnych urządzeń, w poważnym stopniu decydujących o jakości pracy naszych stoczni.

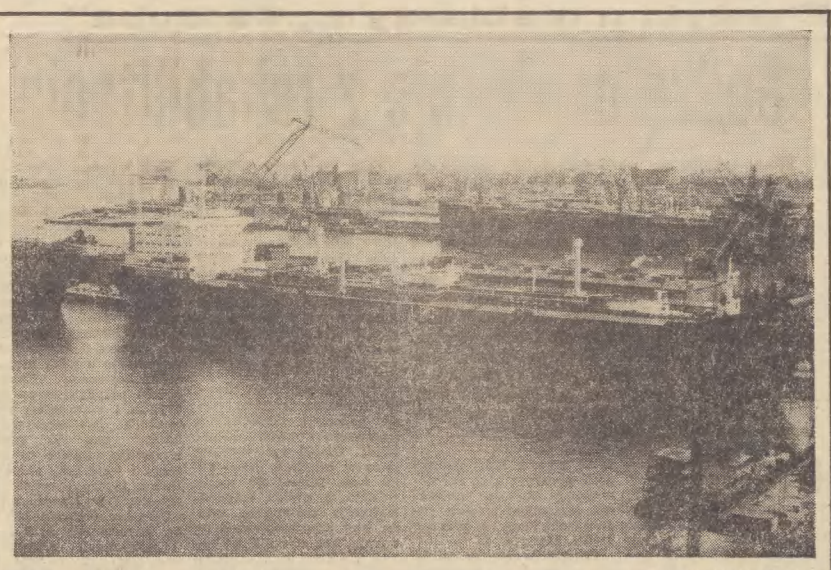

Stocznia im. Komuny Paryskiej. Fot. W. Nieżywiński

Kurs tańca i... Polski współczesnej

OFICJALNA nazwa jednego z kilkunastu tegorocznych kursów — spotkań polonijnych w naszym kraju brzmi: **Kurs tańca dla Fundacji Kościuszkowskiej.** Urządzono ten kurs w Opolu na specjalne życzenie Fundacji Kościuszkowskiej, która pragnie wśród amerykańskiej Polonii propagować nie tylko historię i literaturę piękną starej ojczyzny, ale również i kulturę ludową, folklor.

Przyjechało na ten kurs 61 osób ze Stanów Zjednoczonych oraz z zachodniej Europy (RFN i Norwegia). Większość z uczestników po polsku już nie mówi, nie mniej jednak żyją oni wszyscy wyniesionymi z domu tradycjami pochodzeniowymi, pasjonują się też polskimi piosenkami i tańcami folklorystycznymi. Różny jest wiek uczestników, chociaż przeważa młodzież. Różne są też ich zawody. Przeważają jednakże nauczyciele wychowania muzyczno-tanecznego, co oczywiście ułatwia im zapoznanie się w ciągu niecałego miesiąca z różnymi polskimi tańcami ludowymi oraz narodowymi. Wśród przybyłych jest też spora gromada ludzi będących już na emeryturze, którzy każdą wolną chwilę poświęcają pracy społecznej, propagowaniu polskich tradycji kulturowych nie tylko wśród samej Polonii, ale również i wśród Amerykanów innego pochodzenia.

DO Opola przyjechali też z bardzo konkretnymi planami. Przede wszystkim chcą poznać i nauczyć się polskich dawnych tańców ludowych, takich jak mazurek, chodzony, kujawiak, obertas, tańce zwyrtane itp. oraz za poznać się z polską kulturą ludową, przede wszystkim z regionalnymi strojami jak też i piosenkami oraz opowieściami ludowymi. Te ostatnie oczywiście poznają ci, którzy jeszcze dobrze władają językiem polskim. Bo piosenki już po kilku dniach pobytu śpiewają wszyscy uczestnicy.

Na dobrą sprawę w tym stosunkowo krótkim okresie pobytu chcą poznać wszystko, czego normalnie uczą się zainteresowani co najmniej w ciągu roku. A tu jeszcze wycieczki, zwiedzanie kraju, odwiedzanie rodzinnych stron rodziców czy dziadków. Nie też dziwnego, iż zajęcia pod okiem wysoko kwalifikowanych instruktorów trwają cały dzień. Lecz jakby nie było tego dosyć, jeszcze wieczorami już we własnym gronie, co pilniejsi, przy kasetowych magnetofonach ćwiczą tańce przerabiane w ciągu dnia na zajęciach. Ćwiczą na zasadzie zabawy, a równocześnie kontroli tanecznych umiejętności. Sami też oceniają, przeprowadzają korekty, porównują ze znanymi ludowymi tańcami innych narodów. I do tego stopnia są nastawieni na zapoznanie się z dawnym folklorem, z dawnymi polskimi obyczajami, iż nie bardzo chcą uczestniczyć w imprezach, które w jakikolwiek sposób rozpraszałyby kierunek ich codziennych zajęć.

Tadeusz J. Żółciński

kultury polskiej w Toruniu. Tam doskonaliła swoją polszczyznę, uzupełniała wiadomości z historii naszego kraju. Teraz jest głównym informatorem dla tych, którzy nie znając języka, nie od razu chwytają wszystkie informacje udzielane przez organizatorów.

Z Polską współczesną stykają się w czasie licznych wycieczek, w czasie dziesiątków oficjalnych i prywatnych rozmów. Jak sami przyznają wiele ich dziwi w naszym kraju, ale jeszcze bardziej im imponuje rozmach, z jakim nasz kraj dokonuje przeobrażeń. Tym bardziej, że ci, którzy po raz pierwszy przyjechali do Polski, znali tej kraj z nie najlepszych opowieści bądź znajomych, którzy przed laty opuszczali rodzinne strony w poszukiwaniu pracy. Zaskakuje ich szczerość wypowiedzi rozmówców, którzy mówią nie tylko o sukcesach, ale i trudnościach oraz bolączkach dnia codziennego. Zwrócił na to uwagę **Henryk Jaworowski** z Nowego Jorku w czasie oficjalnego spotkania z władzami Opola oraz przedstawicielami Towarzystwa Łączności z Krajem Polonia. Zwrócił też uwagę na fakt, iż wielu z przybyłych zza oceanu właśnie tutaj w kraju swoich przodków pragnęło odnaleźć swój rodowód, znaleźć potwierdzenie, iż kultywowanie polskich tradycji na ziemi amerykańskiej jest równouprawnione z kultywowaniem rodzimych tradycji Amerykanów innego pochodzenia. Ważne i liczące jest to szczególnie dla młodych, którym niejednokrotnie dawny kraj prezentowany jest w negatywnym świetle.

Po powrocie do Stanów Zjednoczonych rozjadą się do swoich miast i stanów, aby nie tylko uczyć polskich tańców, propagować polski folklor, ale też aby informować o Polsce współczesnej, aby zachęcać innych do odwiedzania starego kraju. I kto wie, czy to nie jest równie ważne, jeśli nawet nie ważniejsze od samej nauki polskich tańców ludowych, polskiego folkloru.

„Mera-Wag" na wirażu

PRZECIĘTNY czytelnik nie obeznany w ekonomii, którego nużą informacje o produkcji sprzedanej lub dodanej, zdaje sobie jednak sprawę, co oznacza wykonanie przez przedsiębiorstwo zaledwie 17,5 proc. planu półrocza. Pierwsze słowa dyrektora **Zdzisława Szpakowskiego** potwierdzają fakt, że coś jest nie tak:

— Zakład znalazł się na zakręcie i robimy w tej chwili wszystko, by wyjść z impasu. Ale te 17,5 proc. to rzecz po prostu niemożliwa. Na planowaną sprzedaż w I półroczu wynoszącą 240 mln zł — uzyskaliśmy 226 mln zł. Zabrakło więc co nieco, ale rozmiary niepowodzenia nie są katastroficzne.

Zasłyszana liczba okazuje się jednak prawdziwa, tyle że w odniesieniu do planu produkcji rynkowej. **Zakłady Mechaniki Precyzyjnej i Automatyki „Mera-Wag"** w Oliwie, o których mowa, na rynek sprzedają zaledwie 10 proc. swoich wyrobów, ale nie oznacza to, iż niedobory powstałe w I półroczu można bagatelizować. Jest to ten odcinek produkcji, o który dziś walczy każdy zakład, z którego jest surowo rozliczany. Przyczyny kłopotów tego producenta?

— Już w ubiegłym roku wiedzieliśmy, że wycofujemy się z produkcji maszyn dziewiarskich, na które zmniejszył się popyt, przede wszystkim u naszego czechosłowackiego odbiorcy — stwierdza dyr. Z. Szpakowski. — Tę lukę miała zapełnić produkcja zamków drzwiowych. Właśnie montowane są ich pierwsze partie, ok. 1000 sztuk. **Niestety, nie zdążyliśmy wyprodukować zaplanowanej ilości w I półroczu i tu leży głównie przyczyna owych 17,5 proc. planu produkcji rynkowej.** Ten całkiem dla nas nowy asortyment powstaje w bólach, ale są to urządzenia dość precyzyjne, specjalne klucze z wmontowanymi magnesami gwarantować muszą dobre zabezpieczenie mieszkań. Tegoroczne zamówienia opiewają na 90 tys. sztuk. Z chwilą, gdy ruszy produkcja pełną parą będziemy robić ich dziennie 500 sztuk. Pewne rzeczy wymagają jednak dopracowania.

— Wspomnę jeszcze, że zamierzamy udoskonalić ten wyrób. Do zamka dołączone będzie urządzenie alarmujące, włączające się automatycznie przy próbie manipulowania bez użycia klucza, a więc np. gdy ktoś zechce odpiłować uchwyt. W ogóle chcemy zainteresować się szerzej zagadnieniem całych systemów zabezpieczenia mieszkań przed wszelkiego rodzaju włamaniami. O szczegółach za wcześnie jeszcze mówić, ale wydaje się, że wychodzimy tu naprzeciw potrzebom naszego społeczeństwa.

Z myślą o rynku podjęto także w oliwskim „Mera-Wag" całkiem **nową produkcję, której odbiorcą będzie „Jubiler".** Wyroby ze srebra to nieco zaskakujące w zestawieniu z nazwą przedsiębiorstwa, ale wykonanie oprzyrządowania do produkcji różnych artykułów z tego metalu wymaga precyzji i dokładności. W zakładowej wzorcowni oglądam **pierwsze modele cukiernic, łyżeczek, i widelczyków, serwetników, popielniczek i podstawek do kieliszków.**

Do stosunkowo świeżych należą także kontakty Zakładów Mechaniki Precyzyjnej z odbiorcą całkiem innej branży — **„Techmirolem". Rolnictwo będzie jednym z głównych odbiorców wag, których prototyp właśnie powstaje.** Kierownik wydziału montażu **Hubert Winklas** objaśnia działanie wagi zliczającej.

— Nasz zakład będzie pierwszym i jedynym producentem tych wag w kraju. Najkrócej rzecz ujmując wagi służyć będą do mierzenia masy w ruchu, a więc sypiącego się w elewatorze zboża czy mąki, znajdą zastosowanie w przemyśle chemicznym i farmacji oraz w budownictwie. W sierpniu ma być gotowych 40 tych urządzeń, do końca roku wyprodukujemy ich 200.

Powstający obecnie typ wagi zliczającej ma zdolność przepustową 200 ton masy na godzinę. Przewiduje się także urządzenia o większej przepustowości. Możliwe będzie także połączenie kilku wag w jeden system (Mera-Mas) tak, by spełniały one role dozowników przy produkcji mieszanek z różną zawartością poszczególnych składników.

Zakład pozyskuje także nowych odbiorców innych asortymentów z niedawno uruchomionej produkcji jak np. **urządzenia klimaty zacyjne oraz aparatura rejestrująca zachowanie włoka rybackiego w toni.**

— Jest to dla nas — kończy rozmowę dyr. Zdzisław Szpakowski — okres wielkiego przestawiania się, podejmowania wielu nie znanych, często dość skomplikowanych urządzeń. Wybraliśmy jednak kierunki nowoczesne. Sądzę, że niedobory produkcyjne I półrocza zdołamy do końca roku nadrobić.

Aleksandra Łoś

Bezużyteczne odpady — surowcami budowlanymi

Pod patronatem gdyńskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów Budownictwa Komunalnego KOMBET od kilku lat prowadzone są badania nad zastąpieniem cementu innymi materiałami wiążącymi w wytwarzaniu różnego rodzaju prefabrykatów. Ostatnio opracowano tu technologię wykorzystania w tej roli KEKU — przypominającego żużel węglowy bezużytecznego odpadu z rafinacji siarki. Kek, zawierający różnego rodzaju związki siarkowe, składowany na hałdach tworzy ogniska zanieczyszczeń środowiska naturalnego. Specjaliści z „Kombetu" wspólnie z Ośrodkiem Badań Przemysłu Siarkowego w Machowie, opracowali metodę przemysłowej produkcji elementów prefabrykowanych z tzw. kebohetonu. Jest to tworzywo drobnoziarniste otrzymywane z kompozycji zmielonego keku, piasku i niewielkiej ilości asfaltu, zgrzanych w temperaturze ok. 15 st. Z masy tej odlewane są rury kanalizacyjne i dreny o średnicy od 1 do 25 mm, płyty chodnikowe, trylinki, obrzeża. Nowy materiał budowlany jest trwały, odporny na ścieranie i działanie kwasów, niewrażliwy na skoki temperatury. W gdańskiej bazie portowej „Siarkopolu", w której nagromadziły się duże zapasy keku, powstała już wytwórnia elementów prefabrykowanych z tego, dotychczas bezużytecznego surowca.

W pracowni technologicznej „Kombetu" trwają również, poważnie zaawansowane, badania nad możliwościami wykorzystania w produkcji popiołów lotnych — odpadu powstającego przy spalaniu miału węglowego w wielkich kotłach energetycznych. Sposób wykorzystania, tego bardzo szkodliwego, pylistego odpadu w roli spoiwa budowlanego opatentował w maju br. zespół doc. dr. inż. Stefana Marcinkowskiego z koszalińskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Obecnie w wytwórni „Kombetu" prowadzone są wspólnie z autorami pomysłu próby opracowania przemysłowej technologii wylewania prefabrykatów z popiołów lotnych jako materiału wiążącego.

„Spragnione" wsie

ZAOPATRZENIE mieszkańców wsi w czystą, bieżącą wodę do picia jest jednym z podstawowych warunków wpływających na poziom życia. Niestety, postęp w tej dziedzinie jest wysoce niezadowalający, o wiele mniejszy niż potrzeby. Ten nabrzmiały w skali krajowej problem występuje z całą jaskrawością m. in. w przeważającej części woj. elbląskiego — regionie, w którym, zdawałoby się, nie powinno być tego rodzaju kłopotów na większą skalę.

W latach powojennych szczególnie źle pod tym względem przedstawiała się sytuacja na Żuławach, gdzie w ogóle wody było wprawdzie aż nadto, ale nie nadawała się ona do picia. Pewną poprawę spowodowało dopiero wybudowanie **Centralnego Wodociągu Żuławskiego.** Z tego potężnego źródła korzystają wszystkie gospodarstwa uspołecznione położone wzdłuż jego szlaku oraz 75 okolicznych wsi. CWŻ nie obejmuje jednak całych Żuław, a te z kolei stanowią w przybliżeniu tylko trzecią część woj. elbląskiego.

Na jego całym obszarze oprócz CWŻ istnieją 94 wodociągi wiejskie. W sumie ze zbiorowych źródeł zaopatrzenia w bieżącą wodę korzysta 169 elbląskich wsi — 29 proc. ogólnej ich liczby. Równocześnie do 24 180 gospodarstw, czyli do ponad piątej części wodę trzeba donosić, bądź dowozić z zewnątrz, w tym w ponad co trzecim przypadku z odległości przekraczającej 150 m.

Liczby te obrazują tylko częściowo trudności związane z zaopatrzeniem elbląskiej ludności wiejskiej w płyn potrzebny do życia tak jak powietrze, czy pożywienie. Trzeba bowiem wiedzieć, że większość rodzin rolników gospodarujących indywidualnie ma do dyspozycji wodę o niezadowalających walorach użytkowych. W wielu rejonach, w tym na obszarach Żuław nie objętych CWŻ woda jest często zanieczyszczona chemicznie, a niekiedy i bakteriologicznie. Występują w niej zwłaszcza ponadnormatywne ilości związków żelaza i manganu, powodujące brunatne zabarwienie i znaczne obniżenie walorów smakowych i zdrowotnych.

Nakłady inwestycyjne w wysokości 63 mln zł, przeznaczone w tym pięcioleciu na urządzenia zbiorowego zaopatrzenia w wodę elbląskich wsi wystarczą najwyżej na wybudowanie 19 nowych wodociągów. Tymczasem w myśl programu wytyczającego sposoby rozwiązania tego problemu do 1990 r. zgodnie z potrzebami, liczba wodociągów powinna wzrosnąć w tym pięcioleciu o 87, a w następnych dwóch pięcioleciach — o 88 i o 87.

Nie można też zapominać i o innych wpływających na aktualną sytuację problemach. Badano ją m. in. podczas drugiego przeglądu gmin. Okazało się, że nie najlepiej jest również z konserwacją i eksploatacją istniejących już urządzeń. Łączy się to z niedostatkiem odpowiedniej kadry fachowców, a równocześnie z deficytem takich podstawowych materiałów i aparatury jak wodomierze, rury, tzw. kształtki żeliwne oraz głębinowe agregaty pompowe.

Wszystko to sprawia, że usuwanie licznych awarii wodociągów często nadmiernie się przeciąga, przysparzając użytkownikom nie lada kłopotów. Ponadto niewłaściwe czasem użytkowanie urządzeń powoduje znaczne straty wody, bądź pogorszenie jej jakości.

Niewesoło więc przedstawia się ogólny obraz zaopatrzenia w życiodajny płyn elbląskich wsi. Tymczasem czysta, zdrowa woda doprowadzana przewodami do zabudowań gospodarskich niedożywa jest ludziom na wsi celem poprawy warunków życia i higieny oraz ułatwienia zbyt ciężkiej dotychczas pracy.

Stanowi zarazem jeden z głównych środków produkcji rolnej, zwłaszcza zwiększania produkcji zwierzęcej. Jak wiele znaczy bieżąca woda i automatyczne poidła w budynkach inwentarskich docenić może tylko ten, kto zmuszony jest dwa razy dziennie donosić ją wiadrami do obory. Trudno w takich warunkach zwiększać pogłowie bydła, zwłaszcza gdy w gospodarstwie i tak już za mało jest rąk do pracy i podołanie obowiązkom łączy się często z nadmiernym wysiłkiem.

T. Ch.

Wzrastają dobowe przeładunki

BAZA przeładunku węgla w **Porcie Północnym** osiąga coraz wyższe przeładunki dobowe. Obliczona przez projektantów na przeładunek 50 tys. ton węgla na dobę, już w pierwszym roku eksploatacji osiągnęła założenia projektowe, a w latach następnych znacznie je przekroczyła.

I tak do października 1976 r. na m/s **„Huta Katowice"** załadowano w ciągu doby 58 493 tony, zaś 9 bm. rekordowy ten wynik znacznie przekroczono. W dniu tym na statek bandery włoskiej załadowano 61,3 tys. ton. Ogółem statek zabrał do Włoch 80 600 ton węgla koksującego. Przy tym należy podkreślić że bardzo sprawnie pracowały wszystkie zmiany.

Dzięki zwiększeniu dobowych przeładunków Port Północny realizuje tegoroczne zadania z wyprzedzeniem.

Pamiętając, że najwyższe wskaźniki uzyskuje się przy załadunku dużych jednostek, „Węglokoks" winien uwzględnić to w swej praktyce i kierować do Portu Północnego możliwie jak największe statki.

E.M.

KSIĄŻKI nadesłane

Teodor Zalewski: Pół wieku wśród muzyków. Polskie Wydawnictwo Muzyczne, wyd. I, str. 256, cena 60 zł.

Lucjan Kydryński: Przewodnik operowy (wodewil, operetka, musical). Polskie Wydawnictwo Muzyczne wyd. I, str. 768, cena 120 zł.

Effendi Kapijew: Notatki z frontu 1941—1944, Czytelnik, wyd. II, str. 209, cena 32 zł.

Zofia Włodek: Filozofia bytu (dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce t. III). Ossolineum, wyd. I, str. 190, cena 55 zł.

Mieczysław Piekarski: Odpowiedzialność odszkodowawcza za niedobory. Wydawnictwo Prawnicze, wyd. I, str. 220, cena 45 zł.

Joanna Sadlej: Półempiryczne metody chemii kwantowej CNDO, JNDO, NDDO. PWN, wyd. I, str. 310, cena 26 zł.

Władysław Byszewski: Biologiczne podstawy produkcyjności roślin. PWN, wyd. I, str. 3, cena 35 zł.

Maria Topińska: Kościół czerniakowski (Varsoviana). PWN. I. str. 133, cena 20 zł.

Przysposobienie obronne (przewodnik metodyczny dla nauczycieli). Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, wyd. I, str. 391, cena 63 zł.

Województwa: bydgoskie, toruńskie, włocławskie — mapa krajoznawczo - samochodowa. Państw. Przed. Wydawnictw Kartograficznych cena 12 zł.

O lepszą opiekę zdrowotną nad ludźmi morza

W Szczecinie rozpoczął pracę **ośrodek naukowo-badawczy Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni.** Nowa placówka ma za zadanie objęcie badaniami naukowymi i profilaktycznymi pracowników gospodarki morskiej ze Szczecina, Świnoujścia, Dziwnowa, Kołobrzegu, Darłowa, Ustki; w ośrodkach tych mieszka wielotysięczna rzesza ludzi związanych z morzem, często przebywających w strefach tropikalnych — m. in. marynarzy zatrudnionych na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej, rybaków dalekomorskich ze szczecińskich przedsiębiorstw „Gryfa" i „Transoceanu", ze świnoujskiej „Odry".

Trwają końcowe przygotowania do uruchomienia poradni chorób tropikalnych i pasożytniczych, w której dokonywać się będzie badań osób wyjeżdżających do i wracających ze stref tropikalnych; prowadzić się tu będzie także szeroką akcję profilaktyczną.

U osób przebywających w tropiku często występuje grzybica skóry. Utworzona więc zostanie wkrótce pracownia mikologiczna przeciwgrzybicowa. Uruchomio na zostanie także poradnia psychologii i fizjologii pracy, której celem będzie najwłaściwsze przystosowanie osób do określonego stanowiska pracy. Podejmą także działalność poradnia toksykologiczna i pracownia biochemiczna. Pracownia statystyki epidemiologicznej będzie miała za zadanie śledzenie ilości zachorowań na choroby, związane z pobytem w tropiku lub na morzu.

— Zamierzamy prowadzić także badania interdyscyplinarne — mówi kierownik ośrodka, dr **Tadeusz Zieliński.** — Ponieważ u dokerów występuje częstość skrzywienie kręgosłupa — prowadzić będziemy badania tego problemu angażując do nich m. in. ortopedów, neurochirurgów, internistów, radiologów. Przy mierzamy się także do badań nad tzw. bilansem zdrowia u pracowników zatrudnionych w określonych przedsiębiorstwach gospodarki morskiej; idzie o określenie, na co oni chorują, w jakich warunkach występują dolegliwości itp. Przy ośrodku uruchomiony zostanie także jeszcze w br. oddział szpitalny, w którym będzie się leczyć określone przypadki chorobowe.

Szczyt sezonu w przetwórniach owoców i warzyw. Zakłady w Międzychodzie (woj. gorzowskie) — jeden z potentatów naszego przemysłu przetwórczego — dostarczą w tym roku na rynek 2–5 tys. ton kompotów, ponad 4 tys. ton powideł, dżemów, marmolad i około 15 tys. hektolitrów soków i napoi.

Na zdjęciu: przygotowywanie kompotów.

CAF — Undro

Mieszkania dla pracowników SKR

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kaliskach przystąpiła do budowy wielorodzinnego bloku mieszkalnego dla pracowników. Prace są mocno zaawansowane i zgodnie z planem jeszcze w tym roku blok ma być gotowy. Przyczyni się on do rozładowania ciężkiej sytuacji mieszkaniowej, panującej wśród pracowników spółdzielni. (ew)

Trwają naprawy dróg

Z roku na rok powiększa się ilość odcinków szosy Chojnice — Tczew, które powleka się nowymi nawierzchniami. W tej chwili prace takie trwają w okolicy wsi Waćmierz, leżącej na ziemi tczewskiej. Natomiast w gminie Starogard Gd. trwa naprawa nawierzchni odcinka szosy od wsi Borzechowo do osiedla Wirty. (ew)

„Przezorni" handlowcy

Turyści i rdzenni mieszkańcy Pucka twierdzą, że miejscowy handel spodziewa się jakiegoś kataklizmu. Być może jest to rezultat skutków ostatniej „czarnej nocy" w Nowym Jorku, w czasie której ograbiono większość sklepów. Sytuacja przedstawia się następująco: od soboty prawie wszystkie sklepy w tym czystym grodzie leżącym nad brudną zatoką są zamknięte. Do grona „zapobiegliwych" należą m. in. placówki handlujące: konfekcją damską, męską i dziecięcą oraz jedyny Dom Towarowy prowadzony przez GS. Efekt taki, że chcąc zrobić jakieś zakupy trzeba udać się do Trójmiasta. Mamy nadzieję, że gospodarze tych obiektów, powiadomią innych subiektów jakież to licho zaatakować ma polskie Wybrzeże.

(rymar)

Na elewację już nie stać?

W Swarożynie, w parku stoi zabytkowy pałac, którego wschodnie skrzydło zostało kilka lat temu odbudowane. Niestety, zapomniano o elewacji. Miejscowy PGR stać chyba na ten niewielki, ale jakże niezbędny wydatek.

(i)

Niefortunny postój

W samym centrum wsi Borzechowo, tuż po południowo - zachodniej stronie skrzyżowania ulic, urządzono piękny skwer z ławeczkami i... trzema stanowiskami dla samochodów osobowych. Ale wjazd na te stanowiska odbywa się akurat z tej części ulicy, na której przystają autobusy PKS. Ponieważ manewrowanie samochodami, w celu skorzystania ze stanowisk postojowych może zagrażać bezpieczeństwu, proponujemy zlikwidowanie tych „postojówek" i przeniesienie ich ewentualnie w inne miejsce. W ten sposób można powiększyć skwer. (i)

Osiedle rybackie w Osieku wymaga remontu

W Osieku, tuż na wschód od resztek zabytkowego zamku krzyżackiego, powstała kilka lat temu osada rybacka, składająca się z domów mieszkalnych, gospodarczych oraz przystani, wybudowanej z drewna w regionalnym stylu. I właśnie ta przystań wymaga na gwałt drobnych zabiegów remontowych: naprawy gąsiorów na dachu, dokompletowania obicia ścian zewnętrznych no i chociażby remontu zamków przy drzwiach. Jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, by drzwi do wewnątrz zamykać na noc tylko... zwykłym sznurkiem. (i)

Z wizytą u meblarzy z „Kaszuba"

Godzą produkcję z rehabilitacją

Klient, udając się po jakiekolwiek zakupy do domu meblowego nie jest specjalnie zainteresowany miejscem narodzin danego regału, tapczanu, krzesła czy stołu. Cała uwaga koncentruje się na wyglądzie, jakości, funkcjonalności i oczywiście cenie nabywanego mebla. Trudno się zresztą dziwić. Dlatego też w zdecydowanie gorszej sytuacji są producenci, którzy muszą dokonać większego wysiłku, aby ich wyroby były atrakcyjne i konkurencyjne. Myślę tutaj o wytwórcach specyficznych: spółdzielniach inwalidów. Jak wobec istnienia takiego stanu rzeczy producenci ci dają sobie radę i wychodzą „na swoje"? Szukając odpowiedzi na to pytanie trafiłem do Spółdzielni Inwalidów „Kaszub" w Kościerzynie.

FIRMA ta szczyci się bogatymi tradycjami i wieloma sukcesami. Nic dziwnego — istnieje już 26 lat. Zdołano więc wypracować optymalny styl produkcji. A nie zapominajmy przy tym, że zakład ten obok określonych zadań produkcyjnych wyrażonych w złotówkach musi równolegle rozwijać działalność rehabilitacyjną. Niewątpliwie pogodzenie tych dwóch pryncypiów nie jest rzeczą łatwą. Weźmy pod uwagę fakt. że 400-osobowa załoga składa się w 70 proc. z ludzi muszących przezwyciężyć najróżniejszego rodzaju schorzenia. Natomiast zadania roczne zamykają się znaczną kwotą 100 mln zł.

Produkuje się tu wiele poszukiwanych wyrobów. Rocznie 7 tys. sztuk kanap-tapczanów, 8 tys. sztuk taboretów oraz fotele. Produkcja tapicerska obejmuje połowę wytwarzanych wyrobów. Pozostała część to meble stolarskie, głównie meblościanki (w br. ponad 3 tys. sztuk zestawów typu „Kaszub"). **Tegoroczną nowością są najmodniejsze meble kuchenne, produkowane w kooperacji ze znaną fabryką fajansu we Włocławku.** Konstrukcję drewnianą wykonuje się w Kościerzynie, natomiast wszystkie szufladki na używki oraz elementy wykończeniowo-ozdobne są fajansowe. Już w br. wykonano się 10 tys. kompletów, a w roku przyszłym — trzykrotnie więcej.

Warunki pracy w „Kaszubie" ulegają systematycznej poprawie. Spółdzielnia dysponuje nowymi obiektami; zakład restytucyjny powstał zaledwie przed kilku laty. Inwestycję realizowano w dwóch etapach. Najpierw postawiono mury, aby kontynuować produkcję, zaś obecnie wykonuje się etap drugi polegający na modernizacji parku maszyn. Zabiegi te mają dostosować możliwości produkcyjne zakładu do ciągle rosnących wymogów jakościowych oraz powiązać proces produkcyjny z zadaniami rehabilitacji załogi. Stworzono więc sprawny system transportu wewnętrznego, dostosowano zarządzanie i organizację, całkowicie wyeliminowano ciężką pracę fizyczną (wstawiono nową linię tapicerską i mebli nie trzeba już dźwigać, zlikwidowano młotki, a na ich miejsce wprowadzono pistolety pneumatyczne itp.).

NA efekty tych zabiegów nie trzeba było długo czekać. — **Znacznie podniosła się jakość produkcji** — mówi prezes spółdzielni mgr **Roman Tomaczkowski** — **która niejednokrotnie jest wyższa od wyrobów powstających w przemyśle państwowym. W pierwszym półroczu otrzymaliśmy jedynie 7 reklamacji i to głównie z winy złej jakości surowców. Bowiem jakość przydzielanego nam drewna i materiałów tapicerskich jest rzeczywiście bardzo zła. Z reguły wszystkie surowce są drugiego i trzeciego gatunku. Dobra jakość produkcji i wysoka wydajność pracy odbija się na zarobkach. W br. wzrosły one o 20 proc.**

Obok zadań produkcyjnych drugą równoległą częścią działalności spółdzielni — jedynej tego typu na południu woj. gdańskiego — jest prowadzenie i rozwijanie akcji rehabilitacyjnej. Na miejscu znajduje się duża i nowocześnie wyposażona przychodnia ze stałym personelem lekarskim i pielęgniarskim. Ponadto, pracownikom ułatwia się wykonywanie remontów mieszkań, zakupuje się mechaniczny sprzęt gospodarstwa domowego, samochody itp. Nic więc dziwnego, że załoga „Kaszuba" jest bardzo stabilna i wszyscy czują się tutaj wśród swoich.

Rymar

Rozrasta się baza hodowlana

Coraz bardziej nowoczesnymi i wielkotowarowymi gospodarstwami, prowadzącymi specjalistyczną produkcję roślinną i zwierzęcą, stają się zespołowe gospodarstwa rolne Spółdzielni Kółek Rolniczych w Starogardzie Gdańskim. Stanowią one przykład dobrego gospodarowania dla rolników indywidualnych.

ZGR w miejscowości Wysoka specjalizuje się w hodowli bydła. Na razie są tu trzy jałowniki dla 250 sztuk bydła. Starogardzka SKR zamierza jednak znacznie rozszerzyć produkcję, zwłaszcza bydła wysokomlecznego. W tym celu na terenie ZGR w Wysokiej buduje się oborę na 400 stanowisk dla krów oraz cielętnik na 200 stanowisk. Przekazanie obiektu do użytku zaplanowano na marzec w przyszłym roku. Równolegle z budynkami inwentarskimi powstają w pobliżu dwa bloki mieszkalne, do których wprowadzą się 24 rodziny pracowników zatrudnionych przy obsłudze stada.

Natomiast budowa dużej tuczarni na 3 tys. stanowisk rozpocznie się jeszcze w br. w ZGR w Trzcińsku. Przy okazji zaplanowano tu również wzniesienie budynku mieszkalnego dla 12 rodzin. Nowa tuczarnia ruszyć ma jeszcze pod koniec bieżącej 5-latki.

Zadbano też o zapewnienie bazy paszowej. W pasze treściwe zaopatrywać będzie m. in. obydwa te gospodarstwa nowoczesna mieszalnia pasz SKR, jaka powstaje w gminie Starogard Gd. we wsi Koteże. (mz)

Interesującą działalność turystyczno-sportową prowadzi kajakowy klub „Wodniak", działający od ponad ćwierć wieku przy Gdańskiej Stoczni Remontowej. Przed kilkoma dniami wróciło blisko 50 uczestników z organizowanego na przełomie lipca i sierpnia dwutygodniowego „spływu rodzinnego". Całymi rodzinami wyruszono „na podbój" najpiękniejszych zakątków południowej części woj. gdańskiego.

(rymar) Fot. Mirosław Walasik

Dorodna kukurydza na Kaszubach

WZKR w Gdańsku podjął niezmiernie cenne działanie, zmierzające do upowszechnienia uprawy kukurydzy na Kaszubach. W tym roku SKR w Żukowie na terenie gminy przekazując rolnikom bezpłatnie materiał siewny i oferując usługi obsiała u kilkudziesięciu rolników 44 ha tą cenną rośliną pastewną.

Norbert Gołyński na glebie klasy IV b i V zasiał 1,5 ha kukurydzy. Wyrosła wspaniale, sięga 2 m wysokości. Wyda co najmniej 900—1000 q z ha. Rolnik ten specjalizuje się w chowie owiec. Ma ich 250, w tym ponad 100 maciorek. **Tadeusz Jaworski** z Żukowa po raz pierwszy zasiał kukurydzę na powierzchni 1 ha w ub. roku. Jeszcze dziś posiada dwie komory w silosie zapełnione kiszonką, sporządzoną z tych zbiorów. Zachęcony sukcesem w tym roku zasiał 1,25 ha po ziemniakach, na glebie IV klasy. Wygląda pięknie, plony zapowiadają się w wysokości 900 q z ha. Przyda się bardzo na paszę dla 9 wysokomlecznych krów i 30 macior. Dla tegorocznej kukurydzy buduje się już nowy silos.

Kukurydza stwarza rolnikom Kaszub ogromną szansę zwiększenia produkcji własnych pasz. Przykłady z gminy Żukowo przekonują, że kukurydza to nie tylko roślina gleb cięższych. Warto upowszechniać te doświadczenia.

(M.W.)

Kartka z historii mało znanej

„Upiór" z Borów Tucholskich

NIE wszystkim wiadomo, że w okresie I wojny światowej Bory Tucholskie były rozległym terenem działalności partyzanckiej. O historii tej wspominają liczne opracowania polskie i niemieckie. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługuje praca byłego szefa niemieckiej policji kryminalnej Otto Busdorfa pod tytułem „Wilddieborei und Förstermorde" (Kłusownictwo i morderstwa popełnione na leśniczych).

Z książki tej dowiadujemy się, że podczas I wojny światowej Prusy Zachodnie stanowiły szczególnie trudny teren dla tamtejszej administracji, gdyż działały tam uzbrojone oddziały leśne, aktywnie wspomagane przez ludność cywilną. Jedną z najbardziej niebezpiecznych była grupa partyzancka **Franciszka Kleinschmidta**, który początkowo sam, a później wespół ze zbiegłymi z obozu jenieckiego w Czersku żołnierzami rosyjskimi, działał w Borach Tucholskich. Oddział ten prowadził głównie walkę z administracją lasów, ale też podejmował zorganizowane akcje na posterunki tzw. komando strzelców. Największą akcję grupa przeprowadziła w sierpniu 1917 r., podczas której oddział zniszczył kilka strażnic leśnych i zlikwidował wielu funkcjonariuszy administracji leśnej. Od tego czasu postać F. Kleinschmidta jawiła się władzom pruskim jako trudny do schwytania upiór leśny. Za głowę partyzanta wyznaczono nawet nagrodę wysokości 13 800 marek. Nikt tej nagrody nigdy nie otrzymał, gdyż partyzancki dowódca znając doskonale teren zawsze potrafił zbiec w najbardziej niedostępne zakątki borów.

Warto również pamiętać o tym, że F. Kleinschmidt stale współpracował z ludnością polską, a nawet redagował w języku polskim gazetę partyzancką. Między innymi to zadecydowało, że ten wspaniały dowódca potrafił przetrwać aż do sierpnia 1918 r. Osaczony przez regularną jednostkę wojskową poległ w krwawym boju. Dziś starzy mieszkańcy Borów Tucholskich żywo wspominają postać partyzanta F. Kleinschmidta, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wytrwały obrońca polskości.

J. M.

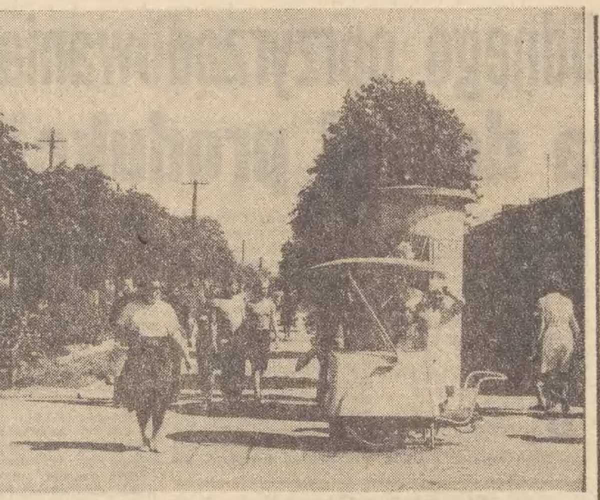

Jastarnia jak zwykle pełna letników. Fot. Paweł Kanicki

Letnicy o wypoczynku i gospodarzach

PRZED przeprawą promową przez Wisłę w Mikoszewie stoi codziennie szpaler samochodów. Po numerach rejestracyjnych można się zorientować, że są to turyści z całego kraju. Z kilkoma osobami rozmawialiśmy na temat ich pobytu na Jantarowym Wybrzeżu i wrażeniach jakie wywożą z pobytu w województwie elbląskim.

Szymon Gniado: — Przyjechałem z Zamościa z myślą o słonecznych kąpielach nad morzem. Pogoda nie dopisała. Dłużej zatrzymałem się w Jantarze na kempingu. Budowa dezorganizuje życie na kempingu, a ponieważ jeszcze trwa, proponuję budowę na terenie biwakowania pawilonu gastronomicznego serwującego kanapki i herbatę, może także smażoną rybę. Gdy późno się przyjeżdża trudno o posiłek.

Janina Zawojska: — Jadę „maluchem" aż z Katowic. Jest to moja pierwsza tak długa podróż. Samochodzik spisuje się bardzo dobrze, odpukuję... Wracam z wczasów FWP. W klubie czynna jest kawiarnia, na kilkanaście pozycji z menu, znakomitą większość zajmują alkohole. W godzinach rannych nie można wypić kawy, herbaty bo wiecznie coś „nawala". Nie ma również mowy o ciastku... bo jak twierdzi obsługa jeszcze nie dowieźli. Dowożą z reguły po południu, a wymienione potrawy figurują w jadłospisie.

Zenon Wandel: — Jestem z woj. łódzkiego. Wywożę bardzo miłe wspomnienia ze Stegny. Pogoda nie dopisała, ale grzyby w przepięknych lasach — tak. W bagażniku mam 6 słoi zakonserwowanych, wypocząć wypocząłem, moja rodzina też.

Maria Kucharska: — Jedziemy z mężem i synem „Trabantem" z założeniem pokonania całego Wybrzeża od Piasków do Świnoujścia. Od dawna planowaliśmy takie spędzenie urlopu, ale nie spodziewaliśmy się takiego ruchu na szosach. Główne trasy są przeciążone, bywa, że w kolumnie pojazdów jedzie się kilkanaście kilometrów. Z woj. elbląskiego wywozimy miłe wspomnienia, byliśmy tu tylko 5 dni, ale wrócimy za rok na dłużej.

Notował: A. MINKIEWICZ

Laureaci spotkań zamkowych

Na początku sierpnia w Olsztynie od kilku już lat odbywa się niezwykła impreza — Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe pod hasłem „Śpiewajmy poezję". Nie ma ona rozmachu wielkich festiwali i ich powierzchownego blichtru. Atmosfera tu kameralna, o niepowtarzalnym nastroju i przepięknej scenerii zamkowych dziedzińców. Wszyscy, którzy zawitali do Olsztyna w czasie trwania tego poetycko-muzycznego wydarzenia wyjeżdżają stąd oczarowani, obiecując sobie wrócić tu za rok.

W festiwalu biorą udział amatorzy śpiewający poezję z całego kraju. W tym roku I nagrodę zdobył zespół **„Niebo"** z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie; II nagrodę **Aleksander Synowiecki** (on też otrzymał nagrodę dziennikarzy) współpracujący z MDK w Sopocie za „Humoreskę" J. Tuwima; III nagrodę — **Elżbieta Ko... czyńska** z ZDK „Chemik" z Gorzowa Wielkopolskiego. Wśród zdobywców wyróżnień za interpretację znaleźli się: **Jarosław Br... rakowski** z Teatru Poezji „Słowo" z MDK w Pruszczu Gdańskim i **Małgorzata Lesiecka** z Sopotu, zaś wyróżnienie za kompozycję otrzymał **Jacek Sta...** ze Studia Piosenki z MDK w Pruszczu Gdańskim. Wszystkich wykonawców typowych naszego regionu Wojewódzki Ośrodek Kultury, który sprawuje pieczę artystyczną nad całością amatorskiego ruchu artystycznego, w tym także nad piosenkarzami, śpiewającymi poezję. (aa)

SPORT * SPORT * SPORT *

„ZŁOTY KASK" DLA OSTASZEWA

W Drewnicy odbyła się dwudniowa impreza sportowo-turystyczna o „Złoty Kask". Jej program obejmował następujące konkurencje: wycieczkę turystyczną, popis jazdy zręcznościowej na motocyklu oraz quiz i bieg po torze przeszkód. Uczestniczyli w niej reprezentanci kół LZS w woj. elbląskim.

Wśród kobiet zwyciężyła **Aleksandra Pawlaczyk** z gminy Ostaszewo, a wśród mężczyzn — **Andrzej Dąbrowski** z gminy Stegna. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła gmina **Ostaszewo**, przed Sztutowem i Stegna.

(hed)

SPORT MASOWY

W Nowej Wsi k. Starogardu Gdańskiego odbyła się gminna letnia spartakiada pracowników gospodarki żywnościowej. Uczestnicy startowali w następujących dyscyplinach: piłka nożna, siatkówka i lekkoatletyka. Ogółem w imprezie wzięło udział 284 sportowców, w tym 51 kobiet.

W punktacji zespołowej zwyciężyła reprezentacja LZS Sucumin i jej też przypadł w udziale puchar naczelnika miasta i gminy Starogard Gd. Dwa następne miejsca zajęły zespoły: LZS przy Zakładzie Rolnym Rywałd i LZS przy Zakładzie Rolnym Nowa Wieś. (hd)

Co słychać w TRÓJMIEŚCIE?

● Plaża na Stogach należy do najpopularniejszych w Trójmieście. W słoneczne dni przebywa na niej ok. 40 tysięcy plażowiczów.

● Gdynianie przekazali na NFOZ ponad 9 mln złotych.

● W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Gdańsku odbyło się sympatyczne spotkanie 13 pracowników Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego, którzy uczestniczyli przed laty w odbudowie gdańskiej Starówki.

● Dobiegają końca prace jury V Festiwalu Mody. Rozdano już 60 medali i wyróżnień, w tym 20 złotych Dominików. (HED)

DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO

Teatry

GDAŃSK, Teatr „Wybrzeże" Wesele, godz. 19.
SOPOT, Kameralny — Noc trybad, godz. 19.

Imprezy

GDAŃSK, Dom Technika — (ul. Rajska), Naprawdę jaka jesteś? — „Żywy Żurnal 77", g. 18.00, 20.30.
SOPOT-WYŚCIGI — „Non-Stop", Zespół „Breakout", godz. 19.
GDYNIA, Płyta Redłowska, Cyrk „Arena", g. 19.

Muzea

W Gdańsku Narodowe, g. 9—14; Historii Miasta Gdańska g. 11—18; Archeologiczne, g. 10—15.
W Gdyni Oceanograficzne i Akwarium Morskie, g. 11—18. Okręt „Błyskawica" — basen nr 1 przy nabrzeżu Pomorskim, g. 10—13 i 14—17.
W Malborku Zamkowe, godz. 9—17.
W Kartuzach Kaszubskie — g. 9—16.
W Kwidzynie Zamkowe, g. 9—16.

Kina

(W WOJ. GDAŃSKIM)

BOBOWO, Zryw, Zagłada Japonii, jap., od 15 l.
DZIERZĄŻNO, Bór, Avanti, USA, od 15 l.; Ostatnie spotkanie, radz., od 15 l.
GNIEW, Pionier, Nieuchwytny morderca, wł., od 18 l.; Nieszczęścia Alfreda, fr., bez ogr.
HEL, Wicher, Trzęsienie ziemi, USA, od 15 l., g. 17; 19.30.
JASTARNIA, Żeglarz, Kochaj albo rzuć, pol., bez ogr.; Trzy orzeszki dla Kopciuszka czeski, bez ogr.
KARTUZY, Kaszub, Dziewczęta z Nowolipek, pol., od 12 lat; Ryzykant, USA, od 15 l.
KOŚCIERZYNA, Rusałka — Krótki sezon, wł., od 18 l.
KOLBUDY, Wyzwolenie — Rudy lis NRD, od 15 l.
PELPLIN, Wierzyca, Drapieżca, fr., od 15 l.; Gwiżdżę na wszystko, radz., od 12 l.
PUCK, Mewa, Colargol na Dzikim Zachodzie, pol., bez ogr.; Brawurowe porwanie USA, od 18 l.
PRUSZCZ, Krakus, Królowa pszczół, pol., od 12 l., godz. 17.30; Powodzenia stary, fr., od 15 l., g. 19.30.
REDA, Zacisze, Przygody Gerarda, ang., od 15 l.; Zorro, wł., bez ogr.
SKARSZEWY, Odrodzenie — W krainie pieczonych gołąbków, NRD, od 15 l.; Hallo taxi, NRD, bez ogr.
SKÓRCZ, Kociewie, Znachor i Prof. Wilczur, pol., od 12 lat; Nieproszeni goście radz., bez ogr.
STAROGARD, Sokół, Zapach kobiety, wł., od 18 l.; Filipek, NRD, bez ogr. Sputnik — Samotnik, fr., od 15 l.; Anna siostra Jany, czeski, bez ogr.
STARA KISZEWA, Szarotka Roztargniony, fr., bez ogr.; Dagny, pol., od 15 l.
SIERAKOWICE, Lech, Samotny detektyw, McQ, USA, od 15 l.; Dom, jug., od 15 l.
TCZEW, Wisła, Kochaj albo rzuć, pol., bez ogr., g. 16, 18, 20.
WEJHEROWO, Świt, Chłopiec z gitarą, radz., bez ogr.; Przepustka dla marynarza, USA, od 18 l.
WŁADYSŁAWOWO, Albatros — Kochaj albo rzuć, pol., bez ogr.; Pippi w kraju Taka-Tuka, szwedzki, bez ogr.
ŻUKOWO, Radunia — P... Kid, USA, od 15 l.; Oni w... czyli za ojczyznę, radz., 12 lat.

(W WOJ. ELBLĄSKIM)

ELBLĄG, Syrena, Dzie... Zapomniana melodia, pol., od 15 l.; Sw... towit, Dzień studyjny: Sm... w Wenecji, wł., od 15 l.; ... bert i jego małpka, ... bez ogr.
MALBORK, Capitol, Kochaj albo rzuć, pol., bez ogr.
BRANIEWO, Dar, Tato, już wyszłam za mąż, bułg., 12 lat.
FROMBORK, Fregata, Ko... Valdeza, wł., od 15 l.
DZIERZGOŃ, Przyjaźń, ... tret rodzinny we wnę... wł., od 18 l.; Święto dzi... zwierząt, fr., od 12 l.
GARDEJA, Wars, Rywal..., fr., od 15 l.; Colargol na ... kim Zachodzie, pol., ...
KISIELICE, Jutrzenka, ... mo wolności, fr., od 18 l.
KRYNICA MORSKA, Leśna... Ostatni pociąg z Gun... USA, od 15 l.
KWIDZYN, Tęcza, Po ... nie, ang., od 18 l.; Filip i ... w Legii Cudzoziemskiej, ... bez ogr.
MŁYNARY, Zenit, Powo... wactwo z wyboru, NRD, 15 lat.
NOWY DWÓR, Żuławy, ... dorajda, pol., od 12 l.; Al... już tu nie mieszka, USA, 15 lat.
NOWY STAW, Jurand, ... remiah Johnson, USA, 15 l.
ORNETA, Żerań, Terror ... chagodzilli, jap., bez ogr.
PASŁĘK, Znicz, Przepustka dla marynarza, USA, od 18 ...; Safari, jap., bez ogr.
PRABUTY, Mazowsze, Rel... swoi, pol., bez ogr. ...; Biały statek, radz., od 12 l.
PIENIĘŻNO, Tęcza, Sw... fr., od 15 l.; Cyrk w cyr... czeski, bez ogr.
SZTUM, Powiśle — Cz... karawana, radz., od 12 l.; Serpico, wł., od 18 l.
SUSZ, Syrena, Inna ... od 12 l.
SZTUTOWO, Kormoran, ... Płonący wieżowiec, USA, ... 15 l.; Ale heca, radz., ... ogr.
TOLKMICKO, Korab, ...

* * *

Wojewódzka Poradnia Chorób Wenerycznych w Elblągu, ul. Żeromskiego 3, tel. ... pełni dyżury we wtorki i ... ki w godz. od 19—...

Telewizja

CZWARTEK

PROGRAM I

9.00 — Bajkowy poranek: ... gadkowy dziadek
9.45 — Lato pełne niespodzianek ... film fab. prod. ZSRR
14.25 — Program dnia
14.30 — Wakacyjne kino młodych: Pogoń za Adamem ... film fab. prod. polskiej
15.55 — Obiektyw
16.15 — Dziennik
16.25 — Taaka ryba — ...
16.55 — Teleferie
główna
17.55 — Patrol — pt. Harcerskie wakacje
18.15 — Z cyklu: Opowieści reporterów
18.50 — Radzimy rolnikom
19.00 — Dobranoc
19.30 — Wieczór z Dziennikiem
20.30 — Teatr Sensacji: ... Lawrance — Kompozycja na cztery ręce
22.10 — Pegaz
22.55 — Dziennik

PROGRAM II

16.15 — Program dnia
16.20 — Z cyklu: Nauka i ... nika ZSRR
16.40 — Notatnik kulturalny
17.00 — Kino letnie: ... stwo z rozsądku, ... film fab. prod. CSRS
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc
19.30 — Wieczór z Dziennikiem ... Melodie ...
20.30 — Z cyklu: ... te jak jazz
20.55 — Inicjatywy — ... publicystyczny
21.15 — 24 godziny
21.25 — Dialogi z przeszłości — „Rozmowa po bitwie"
21.55 — Kino miniatur
22.40 — Wakacje z językiem ... syjskim

Kłopoty z pisklętami

Przed bramą wejściową do siedziby SKR w Płoskini pewnego lipcowego dnia kłębił się tłum podenerwowanych kobiet. Przyjechały z odległych miejscowości, aby nabyć wcześniej zamówione pisklęta kacząt. Dyrektor SKR sam musiał się tłumaczyć z przyczyn opóźnienia dostawy, chociaż płoskińska SKR nie ponosiła najmniejszej winy.

Sprawa wyjaśniła się dopiero u producenta, czyli w Zakładzie Wylęgu Drobiu braniewskiej SKR. Otóż, jak informuje Krystyna Czebotar — bezpośrednio opiekująca się inkubatorami, produkcja ruszyła dopiero wiosną tego roku. Chociaż wylęgarnie mogą dostarczyć prawie 30 tys. piskląt tygodniowo, to na razie hodowcy otrzymują jedynie po 2 tys. sztuk piskląt. Sprawa rozbija się o brak podstawowego artykułu, jakim są jajka.

Jest jednak nadzieja, że z każdym tygodniem będzie lepiej, bo hodowcy otrzymali sporo niosek, które zapewnią pełne wykorzystanie możliwości wylęgarni i skończą się wreszcie kłopoty hodowców i dystrybutorów.

(jad)

Nowe boiska sportowe

Chociaż w Skórczu mieszka sporo młodych ludzi, którzy chcieliby w wolnych od nauki i pracy chwilach trochę się rozruszać — pograć w piłkę, trenować skoki czy też biegi, dotychczas nie ma w miasteczku stadionu sportowego, a jedynym tego typu „obiektem" był jeszcze niedawno kawałek murawy z dwiema bramkami pod lasem.

Młodzież — ze Zbiorczej Szkoły Gminnej i Państwowego Technikum Rachunkowości Rolnej oraz uczniowie dojeżdżający do szkół w Starogardzie Gd. — garną się jednak do sportu. Z inicjatywy i przy czynnym współudziale miejscowej młodzieży powstały w miasteczku niedawno 2 obiekty sportowe — boisko do gier z asfaltową nawierzchnią przy Zbiorczej Szkole Gminnej oraz boisko do koszykówki, piłki ręcznej i nożnej w pobliżu Technikum Rachunkowości Rolnej, gdzie do czasu zbudowania ogólnomiejskiego obiektu sportowego odbywać się będą wszelkie imprezy o charakterze rekreacyjno-sportowym.

(mz)

Soir de... autostop

ROKROCZNIE na początku sezonu letniego środki masowego przekazu sygnalizują, że właśnie w roku obecnym tyle to a tyle dziewcząt i chłopców zaopatrzyło się w książeczki autostopu i... nic więcej. Cisza. Może temat jest tak ograny, że nie ma komu na nim zagrać? Cóż, zacznijmy więc od początku. Nie będę oczywiście udowadniał, że Hanibal jeździł autostopem. I tak wszyscy o tym wiedzą. Ale już łazik amerykański, wędrujący z potrzeby ruchu, zmiany otoczenia, zanicjował nie tak dawno, bo w czasach Londona, coś takiego jak dzisiejszy autostop. Kilkadziesiąt lat temu szlakiem dla łazików była linia kolejowa; dziś większość jeździ autostopem. Kto raz spróbował tego sposobu podróżowania, do końca życia będzie się zatrzymywał na skraju szosy na niedbałe skinienie, kimkolwiek byłby ten kto wyciąga rękę. Oczywiście, osobną kategorię, bo! gatunek stanowią osobnicy, którzy widzą w tym interes lub też potrzeba im partnera do swoistego rodzaju igraszek.

Zapomniałem poinformować, skąd właśnie ten, a nie inny temat felietonu. Otóż wczoraj znajomy docent Z. wrócił z południa Polski i trudno sobie wyobrazić co po powrocie wyczyniał ze swoim samochodem. Wietrzył go (sic!). Wewnątrz wozu królował specyficzny zapach, coś jakby „soir de... autostop" czyli pozostałość po parce autostopowiczów naszego rodzimego chowu.

Tak, autostop jako taki ma piękną teorię. Ale praktyka! Schroniska młodzieżowe? Dawno się tak nie uśmiałem! Więc autostopowicze (przeważająca większość) sypiają gdzie się da i z kim się da. Posiłki? Najczęściej wino z gatunku: korbol, alpaga, błoto, etc. Pisząc te słowa mam przed oczyma (a raczej w uszach) krzyki, że przecież nie wszyscy i tak dalej. Trzeba sobie uświadomić, że obecnie wytworzyły się pewne grupki młodzieży, które uważają „taki" autostop za absolutnie fajny. Zresztą opinia autostopowiczów jest bezustannie szarpana.

A jednak autostop nie zawodzi! I dlatego właśnie ileś tam tysięcy dziewcząt i chłopców (tutaj celowo nie podaję cyfr, są przecież ludzie, których cyfry męczą — chyba że są one na biletach NBP), wyruszają na trasy, dojeżdżają cało i zdrowo, obdarzając po drodze życzliwych kierowców kuponami autostopu. W sumie wiele spraw w życiu jest zarazem czarnych i białych, a autostop należy do jednej z nich.

ADAM SCHMIDT

„DZIENNIK BAŁTYCKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch". Adres redakcji: Gdańsk, Targ Drzewny 3-11. Skrytka pocztowa nr 419, 80-958 Gdańsk 1. Telefony: centrala 31-50-41, sekretariat redakcji 31-35-60, dział miejski 31-45-17, dział gosp.-morski 31-53-28, dział terenowy 31-20-27, sekretarz redakcji 31-27-33, „Śmiało i szczerze" 31-20-62, hala maszyn 31-26-51, inne działy łączy centrala. Redakcja nocna 31-05-71 ■ Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/11, tel. 31-35-80, Elbląg, Woj. Urząd Poczty, pl. Słowiański 1/2 UPT Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-51; WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/28, tel. 31-80-84; Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 21-75-79 ■ Oddział Redakcji w Elblągu, ul. Grunwaldzka 31, tel. 20-95 ■ Pismo redaguje Kolegium w składzie: Józef Królikowski — red. naczelny, Rajmund Bałduan — zastępca red. naczelnego, Elżbieta Kirkor — sekretarz redakcji, Stanisława Czerska i Czesław Stankiewicz ■ Dyrekcja i sekretariat wydawnictwa — tel. 31-35-59 Nakład i druk: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch", Targ Drzewny 3/11, 80-958 Gdańsk. Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna 156 zł, kwartalna 78 zł, miesięczna 26 zł, informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju ■ Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Zam. 1970 — N-7 LC,